

Stanowcza odpowiedź Nehru

Indie odrzuciły zaproszenie do udziału w konferencji w sprawie bloku militarnego Azji południowo-wschodniej

DELHI (PAP). — Dziennik „Hindustan Times Evening News” donosi z Colombo, że premier Indii Nehru odrzucił zaproszenie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edena do wzięcia udziału w konferencji, na której będzie omawiana sprawa utworzenia bloku militarnego w Azji południowo-wschodniej. Zaproszenie do udziału w tej konferencji zostało wysłane przez ministra Edena do premierów tych krajów, które uczestniczyły w konferencji w Colombo, tj. Indii, Indonezji, Pakistanu, Ceylonu i Birmy. Zaproszenie otrzymały także rządy Australii i Nowej Zelandii. Konferencja ma się odbyć we wrześniu w Singapurze.

Jak podkreśla dziennik, premier Nehru odpowiadając na zaproszenie zaznaczył, że udział w wymienionych krajach azjatyckich w konferencji, która będzie omawiała zagadnienie utworzenia organizacji militarnej, byłby sprzeczny z

Indonezja również odmawia

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi z Dżakarty korespondent agencji United Press, rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych Indonezji skomentował propozycję zastępcy sekretarza stanu USA Bedell-Smitha, aby Indonezja ponownie rozważyła sprawę przystąpienia do bloku „obronnego”, montowanego przez USA w Azji południowo-wschodniej. Rzecznik stwierdził, że Indonezja jest całkowicie zdecydowana nie brać żadnego udziału w tego rodzaju bloku. „Przyłączenie się do tego bloku — oświadczył rzecznik — położyłoby kres niezależności naszej polityki zagranicznej”.

Władze baodaowskie wprowadziły ostrą cenzurę prasową

SAIGON. — Ostatnio notuje się skąpy napływ wiadomości o sytuacji politycznej w południowym Wietnamie. Przyczyną tego stanu rzeczy jest ostrą cenzurę prasową, wprowadzoną przez władze baodaowskie, które usiłują ukryć fakt, że ludność Wietnamu południowego demonstracyjnie wypowiada się na rzecz zjednoczenia kraju i protestuje przeciwko amerykańskiemu próbom zmontowania bloku militarnego w Azji południowo-wschodniej.

RUCH STRAJKOWY W USA

NOWY JORK. — Prasa podaje, że 31 lipca br. zanotowano w USA 145 strajków, w których uczestniczyło 170 tysięcy osób. Największy z nich był strajk 100 tysięcy robotników przemysłu drzewnego. Trwał on od 21 lipca. Drugim co do ilości uczestników był strajk 35 tysięcy robotników przemysłu gumowego, który rozpoczął się 8 czerwca.

ROZSZERZENIE WYMIANY HANDLOWEJ MIĘDZY NRD A FRANCJĄ

BERLIN. — W wyniku rokowań handlowych, przeprowadzonych w lipcu br. w Berlinie między przedstawicielami Francji i NRD podpisano umowę, która przewiduje dalsze rozszerzenie wymiany handlowej między obu krajami.

TERROR ANTYKOMUNISTYCZNY W USA

NOWY JORK. — Prasa donosi o dalszych aresztowaniach działaczy Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Ostatnio wrócono do więzienia 5 działaczy partii komunistycznej w Denver (Colorado).

IZRAEL PRAGNIE ZAWRZEĆ UKŁAD Z USA

TEL AWIV. — Rząd Izraela zwrócił się do rządu USA z oświadczeniem o zamiarze zawarcia układu o „wzajemnej obronie”. Prasa izraelska podkreśla, że zawarcie takiego układu połączymy z sobą powstaniem w Izraelu amerykańskich baz wojskowych.

zasadami neutralności i nieuczestniczenia w blokach państw. Zasady te zostały przyjęte przez premierów 5 państw na konferencji w Colombo.

Premier Nehru poinformował również ministra Edena, że próby mocarstw zachodnich stworzenia organizacji militarnej w Azji przyczynia się jedynie do spotęgowania napięcia międzynarodowego i zakłóca atmosferę pokoju na świecie, jaka zapanała po konferencji genewskiej.

Jacques Duclos o perspektywach debaty nad układem o „europejskiej współpracy obronnej” w Zgromadzeniu Narodowym

RZYM (PAP). — Korespondent dziennika „Unita” zwrócił się do sekretarza francuskiej Partii Komunistycznej Jacquesa Duclosa z prośbą o wypowiedź w sprawie układu o „europejskiej współpracy obronnej”. Na pytanie: jaki — zdaniem Duclosa — przysięmie obrót sprawa ratyfikacji układu — Duclos odpowiedział: „Nie wiadomo na razie, jak rozwinie się debata zapowiedziana na pierwszą połowę sierpnia. Ale już obecnie koła rządzące USA wzmagają nacisk, by uzyskać ratyfikację układu przez Francję jeszcze przed 15 sierpnia.”

W Zgromadzeniu Narodowym istnieje większość opowiadająca przeciwko układowi, jeśli się uwzględni również deputowanych socjalistów, którzy wbrew poglądom Guya Molleta wyrażają gotowość głosowania przeciw. Trzeba jednak być przygotowanym na najbardziej przewrotny manewr ze strony agentów Eisenhowera i Adenauera. Dlatego też — właśnie wobec tak silnego nacisku — naród francuski i klasa robotnicza na czele powinny zadokumentować przed parlamentem, rzymskim swoją wrogość wobec wskrzeszania militarystyki niemieckiej.

Sytuacja w Gwatemali

Ambasador USA próbuje „pogodzić” walczące strony

NOWY JORK (PAP). — Ostatnie wydarzenia w Gwatemali szeroko komentowane są na szpaltach prasy amerykańskiej.

Według ostatnich doniesień agencji prasowych, walki w Gwatemali-City trwały 14 godzin. Liczba zabitych — według dotychczasowych informacji — przekracza 200, a rannych — kilkadziesiąt osób. Walki o gwałtownym nasileniu toczyły się między wojskami na jeźdźczych dyktatorów Armasy a regularnymi oddziałami armii.

Jak donosi Agencja United Press, po interwencji działającego na zlecenie Departamentu Stanu USA ambasadora amerykańskiego w Gwatemali Peurifoy obie walczące strony zawarły rozejm, który przewiduje rozwiązanie oddziałów zbrojnych Armasy, z tym, że dyktatura wojskowa junty z Armasem na czele pozostaje nadal przy władzy.

W Wietnamie

PEKIN (PAP). — Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, mieszana komisja rozejmowa w Wietnamie północnym ogłosiła komunikat stwierdzający, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego, zgodnie z postanowieniami układu rozejmowego, opuściły 31 sierpnia br. miasto Fu Cyen i Son Tay. W dniu 4 sierpnia wojska francuskie będą wycofane z miast Bac Ninh i Dap Cau, a 7 i 8 sierpnia z Tien Yen i Hai Ninh.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, środa 4 sierpnia 1954 r. Nr 184 (287)



Hold bohaterom powstania

1 sierpnia br. — w X rocznicę powstania w Warszawie — społeczeństwo stolicy złożyło hold bohaterom i uczciło pamięć poległych.

Na zdjęciu (u góry): przy pomniku kowej płyty poległych członków sztabu Armii Ludowej.

Na zdjęciu (obok): przy obelisku Armii Krajowej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

MIASTO ZBRODNI

NOWY JORK (PAP). — Przemawiając w programie telewizyjnym, prezydent polski Nowego Jorku F. Adams określił Nowy Jork jako „miasto zbrodni”. Stwierdził on, że liczba zbrodni popełnionych od początku br. do 1 sierpnia wzrosła o 11 proc. w stosunku do zbrodni popełnionych w tym samym okresie w roku 1953.

Od 1 stycznia 1954 r. popełniono w Nowym Jorku 545 gwałtów, 57 tys. kradzieży i zamordowano 175 osób. W jednym tylko dniu 1 sierpnia br. w Nowym Jorku dokonano: morderstwa, 27 napadów rabunkowych, 3 gwałtów, 140 włamań, 40 kradzieży samochodów i 31 porwań.

Milion ludzi bez dachu nad głową. Klęska powodzi w Pakistanie

DELHI (PAP). — Jak donoszą ze wschodniego Pakistanu, w okęgach położonych na północ od Dacca nastąpił gwałtowny wylew rzek. Około 15 tys. kilometrów kw. terenów znalazło się pod wodą. Według prowizorycznych obliczeń liczba osób pozbawionych dachu nad głową sięga miliona. Komunikacja kolejowa i łączność telefoniczna z okolicami nawiedzonymi przez powódź została przerwana. Dziesiątki tysięcy ludzi znalazło schronienie na drzewach i dachach domów położonych na wzniesieniach. Sytuacja tych ludzi jest tragiczna wobec trudności z dostawą żywności. Skąpe informacje na pływające z okęgów nawiedzonych klęską powodzi mówią o licznych ofiarach w ludziach.

Gdy droga jest każda godzina Przyspieszamy tempo w ostatniej fazie prac zniwnych

W miarę poprawiania się warunków atmosferycznych, wzrasta tempo końcowych prac zniwnych w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych i państwowych na terenie całego woj. łódzkiego.

Do 2 bm. koszenie zbóż kłosaowych ukończyły wszystkie PGR Zespołów Babisk, Błonie, Czerniew, Leszno, Łódź, Moszczenica, Rogów i Wenecja.

Jednocześnie w skali Zjednoczenia Łódź załogi PGR zwiozły i zastawowały 98 proc. żyta, 59 proc. pszenicy, 71 proc. jęczmienia jarego oraz 18 proc. owsa.

Wzrasta również tempo omiotów, szczególnie w gospodarstwach Zespołów Błonie i Dęboka. Ogółem do 2 bm. PGR Zjednoczenia Łódź wyłodziły ponad 17.000 q zbóż.

W Zespole Błonie do szybkiego ukończenia żniw w wielkiej mierze przyczynił się sprawnie działający kombajn, który skosił i omiócił zboże z obszaru 127 ha.

Chłopi gospodarujący indywidualnie zwieźli już z północy 95 proc. żyta. A jeśli chodzi o wszystkie zboża kłosaowe — zwózka została wykonana w 75 proc.

W spółdzielniach produkcyjnych koszenie żyta zostało już przed kilku dniami całkowicie zakończone. Pszenicy według meldunków z 1 sierpnia skoszone 77 proc., jęczmienia 88 proc., owsa 53 proc.

W stodołach i stertach znalazło się 69 proc. zbóż kłosaowych.

Plan podorywek gospodarstwa indywidualne wykonały w 70 proc. PGR w 53 proc., a spółdzielnie produkcyjne w 52 proc. W sianiu poplonów przodują PGR, które obsiały 96 proc. zaplanowanego arealu. W roku bież. znaczenie poplonów doceniła również i wieś indywidualna, gdyż plan zasiewów osiągnął już ponad 93 proc. w skali województwa.

Rozruchy w Bejrucie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi: W ostatnich dniach doszło w Bejrucie do demonstracji na tle konfliktu wyznaniowego.

30 lipca miała miejsce największa demonstracja, której uczestnicy, a przede wszystkim młodzież uzbrojona w palki, rozbiłali w centrum miasta sklepy, tramwaje, taksówki.

Doszło do starcia między policją a demonstrantami, w wyniku którego — jak podaje prasa — 55 osób odniosło rany.

Szczegółowe doniesienia z Bejrutu mówią o starciu wojskowej policji o samochody pancernie przywrócić porządek.

Prasa daje do zrozumienia, że demonstracje inspirowane są przez przedstawicieli obcych mocarstw w Libanie. Dziennik „Al-Hadaf” podaje, że „ruchem tym kierują potajemnie czynniki zagraniczne, zainteresowane we wzroście sprzeczności wewnętrznych w Libanie oraz w utworzeniu takiego kierunku religijnego, który miałby na celu powołanie libańskich mas ludowych i odwrócenie ich uwagi od podstawowych zadań i interesów.”

Dziennik „Telegraph” pisze: „Przestrzegamy wszystkich mieszkańców gmin religijnych, że obokrajowcy korzystają z okazji, aby skłócić nas i podważyć front walki przeciwko imperiaлизmowi”.

Pierwsze zboże dla państwa



Dzięki pracy partii i aktywności gromadzkiego chłopu gromady Praga, pow. Płock (woj. warszawskie), realizując zobowiązanie podjęte dla uczczenia X-lecia Polski Ludowej, manifestacyjnie dostawiły do punktu skupu w Blichowie pierwsze zboże z tegorocznych zbiorów. W dostawie wzięło udział 60 chłopów przywożąc 300 q zboża. Chłopi gromady Praga zobowiązali się swój roczny plan dostawy zboża wykonać z nadwyżką do dnia 15 bm. Na zdjęciu: manifestacyjna dostawa pierwszego zboża dla państwa.

CAF — fot. Jędraszczak

Delegacja WOKS opuściła Polskę

Dnia 3 bm. opuściła Polskę, udając się do Związku Radzieckiego, delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) na czele z A. Gundorowem, przewodniczącym Komitetu Słowiańskiego.

SPORT

Emocje pływackie na Akademickich Mistrzostwach w Budapeszcie

Rekord świata węgierskiej sztafety kobiecej. Brązowy medal Gremlowskiego

BUDAPESZT. — Wielkie emocje przeżywaliśmy we wtorek na basenie pływackim, kiedy wystartowały sztafety kobiet 4x100 stylem zmiennym. Doborowa stawka zawodniczek zapowiadała ciekawą walkę i dobre wyniki. Licznie zebrana publiczność nie zawiodła się. Sztafeta węgierska w składzie: Temes, Killerman, Litomierzyk, Szoke, wygrała pewnie ustanawiając rekord świata wynikiem — 5:07,8. Niezwykle zaciekły pojedynek stoczyły nasze reprezentantki z pływaczkami radzieckimi.

Na pierwszych dwóch zmianach Gellner i Gryka straciły nieco do swoich radzieckich koleżanek, ale wspaniale płynąca Kiełmńska nie tylko nadrobiła stratę, ale wyszła na czoło z przewagą ok. 4 m. Niestety na ostatniej zmianie Litomierzyk zrobiła jak fałstart i zespół polski został zdyskwalifikowany, tracąc srebrny medal. Polki uzyskały czas — 5:18,4, który jest o 8 sekund lepszy od rekordu Polki.

Doskonała forma błysnęła Gremlowski w finale 400 m st. dowolnym. Od startu do mety prowadził bezkonkurencyjny Nyeki. Na drugiej pozycji płynął cały czas drugi Węgry Csordas, a za nim Abowian (ZSRR) i Gremlowski. Polak na 150 m stracił około 3 metry do Abowiana, ale w połowie dystansu doszedł go. Na ostatnim 50 m Gremlowski rozprawił imponujący finisz, minął Abowiana i zbliżył się bardzo do Csordasa, zdobywając 3 miejsce i brązowy medal. Tokkaczewski załaził szóste miejsce, bijąc rekord życiowy 4:54,5. Wyniki: 1) Nyeki (Węgry) — 4:39,5, 2) Csordas (Węgry) — 4:44,7, 3) Gremlowski (Polska) — 4:45,4.

ZWYCIĘSTWO SIATKAREK POLSKICH

W trzecim spotkaniu siatkarek polskie zmierzyły się z zespołem węgierskim, odnosząc zdecydowane zwycięstwo 3:1 (15:3, 13:15, 15:5, 15:5).

Do finału siatkówek mełedziej wchodzi: Węgry, ZSRR, CBR, Polska, Rumunia i Bułgaria.

Po oświadczeniu Mendes-France'a

Sytuacja w Tunisie w świetle doniesień

Bestialstwa

kolonizatorów w Kenii

„Wolno niszczyć mienie i inwentarz Murzynów“

LONDYN (PAP). — Jak wynika z doniesień prasy, wojska brytyjskie w Kenii zamorowały w ubiegłym tygodniu przeszło stu Murzynów oraz osadzili w więzieniu około 800.

Administracja kolonialna w Kenii upoważniła władze wojskowe do niszczenia mienia ruchomego oraz żywego inwentarza Murzynów w celu przeprowadzenia pójściowej ewakuacji ludności murzyńskiej z pewnych rejonów. Minister obrony Turnbull będzie mógł wydać wladzom wojskowym taki rozkaz, jeżeli dojdzie do wniosku, iż jest to „najlepszy sposób zapewnienia realizacji jego poleceń“.

Przekazanie rannych jeńców francuskich

PEKIN (PAP). — Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej przekazało wladzom francuskim w Wietnamie północnym 120 rannych jeńców wojennych francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Wszyscy jeńcy wyrazili wdzięczność prezydentowi Ho Szj M. nowi i rządowi Wietnamskiej Republiki Demokratycznej za humanitarne traktowanie ich podczas pobytu w niewoli.

Amerykanie pragną „pomagać“ Egipcjowi

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Post“ pisze, że Stany Zjednoczone odegrały główną rolę w osiągnięciu porozumienia między Anglią a Egiptem w sprawie strefy Kanału Sueskiego. Dziennik o mawia w związku z tym sprawę „pomocy“ wojskowej i gospodarczej, jakiej Stany Zjednoczone mają udzielić Egipcjowi.

„New York Post“ podaje, że program „pomocy“, który ma być w najbliższym czasie ostatecznie zatwierdzony przez Kongres, przewiduje wyasygnowanie 170 milionów dolarów na pomoc wojskową dla krajów Środkowego Wschodu, z

prasy francuskiej

PARYŻ (PAP). — Według doniesień prasy francuskiej, brytyjski rząd powierzył misję w tworzeniu nowego rządu prezydentowi tuniskiej izby rolniczej Taharu Ben Amar. Jest to jeden z największych obszarów w Tunisie, znany ze swych profrancuskich poglądów.

Dzienniki paryskie wyrażają przypuszczenie, że nowy tuniski rząd zostanie utworzony za kilka dni. Rząd ten rozpocznie rokowania z władzami francuskimi w sprawie porozumienia określającego wzajemne stosunki między Francją a Tunisem. W składzie rządu Taharu Ben Amara znajdą się czterech francuzów przedstawieli: kierujący resortami finansów, robót publicznych, oświaty oraz poczty i telegrafu.

Jak już donosiliśmy, brytyjski rząd wydał 2 bm. orędzie do narodu, w którym powołał z zadowoleniem propozycję rządu francuskiego. Równocześnie — jak donosi dziennik „Humanite“ — do portu Bizerta przybył statek z 1.000 żołnierzy francuskich na pokładzie. Dziennik podkreśla, że wysłanie wojsk francuskich do Tunisie znajduje się w rażącej sprzeczności z obietnicami premiera Mendes-France'a. Dziennik „Liberation“ podaje, że Ogólnotuniski Związek Robotników zażądał zwolnienia z więzień wszystkich działaczy politycznych, zniesienia stanu obłężenia i zaprzestania represji wobec uczestników ruchu narodowyzwolenczego.

czego Egipt otrzyma co najmniej 50 milionów dolarów. Ponadto obiecano Egipcjowi około 50 milionów dolarów w ramach „pomocy“ ekonomicznej.

Równocześnie — stwierdza dziennik — podjęto kroki w celu zawarcia „paktu pomocy wzajemnej“ między USA a Egiptem. Przystąpiono już do realizacji programu szkolenia wojskowego. W związku z tym przybyła do Egiptu grupa „specjalistów“ amerykańskich, a do USA wysłano szereg oficerów egipskich, którzy zostaną przeszkoleni w amerykańskich szkołach wojskowych.

Wstępujcie do brygad rolnych — apelują junaczki z PGR Krzywe Koło

GDANSK (PAP). — Junaczki z brygady rolniej „SP“ nr 105, pracujące w PGR w Krzywym Kołach w woj. gdańskim, które postanowiły na okres prac jesiennych pozostać w „SP“, skierowały apel do młodzieży w całym kraju. Wzywają one chłopów i dziewczęta do ochotniczego zaciągu na III turnus brygad rolnych „SP“, który rozpoczyna się w pierwszych dniach września bież. roku.

W apelu tym czytamy m.in.: „Przyjdźcie nam z pomocą w wykonaniu prac jesiennych w państwowych gospodarstwach rolnych, które oprócz maszyn potrzebują naszych sprawnych rąk i gorących serc, naszego entuzjazmu w budownictwie, szczęścia ukochanej ojczyzny.“

Koleżanki i koledzy ze wsi, przyjdźcie nam z pomocą, wstępujcie do brygad rolnych „Służba Polsce“ III turnusu, aby wspólnie z nami wykonać prace jesienne w PGR“.

Z kręgu

PRZED ŚLĄSKIM ŚWIETEM
PIESNI I TANCA NA GÓRZE
ŚW. ANNY

W nadchodzącą niedzielę — 8 sierpnia br. w największym w kraju amfiteatrze na Górze św. Anny, upamiętnionej walkami powstańców śląskich, odbędzie się wielkie święto pieśni i tańca zorganizowane dla trzech województw: polskiego, śląskiego i wrocławskiego. W święcie udział wezmą najlepsze zespoły amatorskie.

Pierwszą tego rodzaju masową imprezą artystyczną na Śląsku wzbudziła duże zainteresowanie wśród społeczeństwa. Mowa o tym m. in. w tysiącach rozprawdzanych codziennie kart uczestnictwa oraz liczna 36 specjalnych pociągów turystycznych, którymi zjadą się ze wszystkich stron Śląska uczestnicy święta.

„LECHISTAN“ WYRUSZYŁ
NA MORZE POŁOŻNE

Do polskich rybaków łowiących na Morzu Północnym wyruszył ze Swinoujścia statek „Lechistan“, który na pokładzie wiezie m. in. beczki na śledzie, „Lechistan“ zmieni statek-bazę „Tryderyk Chopin“, który z bogatym ładunkiem śledzi wraca do kraju.

„Lechistan“ pozostanie na Morzu Północnym ok. 2 tygodni i w tym czasie będzie spełniał rolę statku-bazy, zaopatrując ławery i ługotrawiery w paliwo, wodę, dokonując napraw bieżących i odbierając złowioną rybę.

PIERWSZY POLSKI ZESPÓŁ
WIERTNICZY
DO WIERCEŃ OBROTOWYCH
NA GŁĘBOKOŚCI 800 METRÓW

Jedną z fabryk przemysłu maszyn górnictwa przekazała kopalnictwu naftowemu pierwsze 3 zespoły wiertnicze do wierceń obrotowych na głębokości 800 metrów. Są to pierwsze tego typu urządzenia, zaprojektowane i całkowicie wybudowane w kraju.

Sala bez ścian i sufitu • Pawilon-gigant • Uroki lasu i wody ZWIEDZAMY Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą

Już idąc w kierunku Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej odczuwa się jej bliskość.

Z dala widać górującą nad wejściem rzeźbę, która przedstawia robotnika i kolchoźnicę niosących nad głowami złoty sноп. Cała powierzchnia tej rzeźby wyłożona jest kawałkami kolorowego, złotego szkła, jak mozaika. Stwarza to wrażenie, że postaci rzeźby zostały wykute ze szczerzego złota. Ta ciekawa metoda opracowana przez radzieckich artystów jest z powodzeniem stosowana i w wielu innych rzeźbach.

Tydzień... na zwiedzanie

Teren wystawy rozciąga się na 207 hektarach od parku ostankińskiego do ogrodu botanicznego Akademii Nauk i Studia Filmowego im. Gorkiego. Aby zwiedzić ją całą, trzeba by poświęcić co najmniej tydzień. Dla ułatwienia

zwiedzania na wystawie jest czynną okólną linia trolejbusowa długości ponad 12 km.

Precyzja projektowania, bogactwo zieleni, kwiatów, zbiorów wodnych i wodotrysków, wreszcie specjalnie wydzielony na strefę wypoczynku duży fragment lasu — wszystko to ułatwia zwiedzającemu poznanie wystawy i pozwala połączyć pouczające oglądanie z miłym wypoczynkiem.

W pawilonach

W holu głównego pawilonu wyodrębnione są dwie historyczne kompozycje poświęcone Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. W centralnej okrągłej sali uwieńczonej jasną kopułą znajdują się pomniki Lenina i Stalina, a także malowidła ilustrujące zasadnicze prawa obywateli Związku Radzieckiego z gwarantowanymi Konstytucją ZSRR.

28 lipca br., zachęcany przez sfery wielokapitałistyczne Ameryki, krwawy maniak Li Syn Man wystąpił z bezczelnym przemówieniem na posiedzeniu połączonych obu izb Kongresu Stanów Zjednoczonych. W przemówieniu tym Li Syn Man wzywał do wojny na Dalekim Wschodzie przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. (Z prasy)



(rys. M. Abramowa „Prawda“)

Za głównym pawilonem otwiera się obszerny plac otoczony ze wszystkich stron różnego rodzaju — pod względem architektury — pawilonami związkowych i autonomicznych republik, krajów i obwodów.

Gdy wchodzi się do pawilonu Ukrainy, od razu trafia się do sali, w której jakgdyby znalazła się Ukraina — pod względem architektury — pawilonami związkowych i autonomicznych republik, krajów i obwodów.

Nad wejściem do pawilonu Republiki Rosyjskiej przyciąga wzrok olbrzymi fresk zajmujący 82 m kw, przez szerokie szklane drzwi widać mozaikę poświęconą tradycyjnej gościnności ludu rosyjskiego.

W środku obszernego podłużnego placu, wśród zieleni i kwiatów umieszczono dwie olbrzymie fontanny. Szczególnie wielki jest wodotrysk położony bliżej głównego pawilonu. Otacza go korowód złożonych postaci kobiecych w narodowych strojach. W centrum — wielki złoty sноп. Strugi wody z tej fontanny tworzą fantastyczne spłoty i wzory, które przy pomocy skomplikowanych mechanizmów będą bez przerwy w ciągu 2 godzin zmieniały swój wygląd. Wieczorami strugi wody wzbijające się 25 — 30 m w górę są oświetlane różnokolorowymi światłami.

Idziemy dalej

Długim, pstrym szeregiem ciągną się pawilony wzdłuż głównej osi wystawy. Ich perspektywę zamyka monumentalna fasada największego pawilonu „mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa“. Obok niego wokół okrągłego zbiornika wodnego znajdują się cztery pawilony: „zboże“, „hodowla“, „ogrodnictwo“ i „uprawa roli“.

W pawilonie „mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa“ jest 26 sal, gdzie w naturze a także w tablicach, wykresach i innych formach ukazano najnowsze radziecką technikę rolniczą. Zwiedzającego wewnątrz pawilonu zadziwia swoim ogromem sala kopulasta. Aby wyobrazić sobie jej wysokość i rozmiary, dość powiedzieć, że pod jej kopułą może się zmieścić taka monumentalna budowla jak cerkiew Wasyła Błogosławionego na Placu Czerwonym.

Gdy z placu, na którym stoi pawilon „mechanizacji“ pójdą na prawo, trafia się do bardzo interesującego działu wystawy — „nowa socjalistyczna wieś“. Widzimy tu bieżące biela przylutne domy kolchoźników, przestronny dom kultury, 2-piętrową szkołę, budynek rady wiejskiej i zarząd kolchozu, a dalej — budynek gospodarczy, kuźnię itp.

W tym typowym kolchozowym osiedlu będą mieszkać przybyli z różnych krańców kraju ekspozycenci wystawy.

Najbardziej malowniczą część wystawy rozciąga się za łańcuchem dużych stawów. Są tu pawilony pokazujące znaczenie wody w gospodarce narodowej kraju. Można tu zobaczyć i model kanału żeglownego i nowości przemysłu rybnego i łańcuch stada ptactwa wodnego.

Na wystawie jest również obszerny „zielony teatr“, kilka otwartych estrad, kino. Wszystko to zrobiono w tym celu, aby zaspokoić różnorodne zainteresowania zwiedzających.

Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza, stanowiąca wybitny zespół architektoniczny, pokazuje osiągnięcia narodu radzieckiego i przekazuje doświadczenia nowatorów socjalistycznego rolnictwa.

W. TOLSTOJ
starszy pracownik naukowy
Akademii Sztuk Pięknych
ZSRR

Wymownym komentarzem do zakończenia wojny w Wietnamie są dwie wiadomości zanotowane przez zachodnie agencje prasowe: wszystkie statki amerykańskie znajdujące się w portach wietnamskich przerwały wyładunek broni i odpłynęły, a na gieldzie nowojorskiej spadły kursy akcji koncernów zbrojeniowych. Skończyło się jeszcze jedno żerowisko imperializmu amerykańskiego.

Toteż wszyscy doskonale zrozumieć, dlaczego niespodziany atak lumbago powalił amerykańskiego podsekretarza stanu, B. deli Smitha, na łóżko boleści w chwili gdy między stanem zgrozadzeni w Genewie podpisywali porozumienie w sprawie rozejmu w Indochinach. I nikt nie dopatrywał się zagadki w nagłej podróży Dullesa do Paryża, który w ostatniej godzinie bezskutecznie usiłował powstrzymać rękę premiera francuskiego przed położeniem podpisu pod dokumentami rozejmowymi.

Konferencja genewska położyła kres rozlewowi krwi w Indochinach. Ale jej znaczenie jest jeszcze donioślejsze. Nie ma dziś na świecie uczciwego człowieka, który mógłby zaprzeczyć, iż nawet najtrudniejsze, najbardziej zastawiane, ropiejące od lat konflikty międzynarodowe mogą być załatwione drogą rokowań i porozumienia.

Takim ropiejącym wrzodem na ciele Europy jest sprawa niemiecka.

Zbawienna kuracja

Wkrótce minie piętnaście lat od chwili wrześniowej napaści Hitlera na Polskę i zbliża się dziesiąta rocznica rozgromienia hitlerowskiej Rzeszy, a wciąż jeszcze, za sprawą nowojorskich gieldziarzy i waszyngtońskich polityków centrum Europy zieleń otwarta na, w którą amerykańscy podżegacze wojenni sypią sól zbrojeń i gdzie hordy śmiertelnośne bakterie odwetu i nowej wojny.

Jednakże zdrowy instynkt narodów europejskich zaczyna otrzasać się z zarazy szerzonej przez waszyngtońskich polityków. Zbawienna kuracja środkami pokojowymi, która od lat proponuje Związek Radziecki, a której skuteczność udowodniła konferencja genewska, zachęca narody do metody pokojowych zabiegów: do leczenia drogą umiędzynarodowienia, choć trudnego, zsywania ran, zamiast bezmyślnego i okrutnego upustu krwi, propagowanego przez znachorów wojennych.

Nota wystosowana przez rząd radziecki w dniu 24 lipca br. do Francji, W. Bryta-

ni i USA w sprawie zwolnienia w okresie najbliższych kilku miesięcy konferencji wszystkich państw europejskich, w celu przedyskutowania projektu układu o europejskim bezpieczeństwie zbiorowym wzmaga nadzieje ludzkości na pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, stanowiącego nierozłączną część bezpieczeństwa Europy. Propozycje radzieckie przewidują bowiem, że do czasu pokojowego zjednoczenia Niemiec, zarówno Niemcy zachodnie, jak i Niemiecka Republika Demokratyczna mogą być członkami europejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym. Jest rzeczą oczywistą, że normalizacja stosunków między obu częściami Niemiec oraz obu państw niemieckich z innymi państwami europejskimi — znamiennie ułatwi pokojowe zjednoczenie Niemiec.

Perspektywa trudnego, lecz całkowitego realnego rozwiązania sprawy Niemiec i pokojowego ułożenia stosunków w Europie, nie może oczywiście podobać się tym politykom, którzy nie chcą pogodzić się z dążeniami pokojowymi narodów i za wszelką cenę usiłują utrzymać zarzewie wojny o-

raz możliwość przygotowywania nowej wojny. Najzagorzalsi odwetnicy bojący w rodzaju „ministra prowokacji“, Kaser, zanoszą się do ujadania przeciwko propozycjom radzieckim i na rzecz jak najszybszej ratyfikacji układu o „armii europejskiej“, na rzecz wskrzeszenia Wehrmachtu. We Francji, partia ministra Bidault oraz grupa zwolenników „socjalistycznego“ postcia, Guy Mollet, stara się przyspieszyć debatę w sprawie „armii europejskiej“ w parlamencie francuskim, mimo, iż jest rzeczą oczywistą, że zwolennicy ratyfikacji tego układu nie mają większości w parlamencie. Liczą oni jednak, że droga nacisku partyjnego lub prędkim, uda im się taką większość skłócić. Waszyngton zaś, usiłując zgałwanizować trupą „jedności zachodniej“ pod swoją komendą, w tym celu zwołal on w Londynie naradę przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, próbując narzucić Francji i Anglii negatywne stanowisko USA wobec propozycji radzieckich.

Ale zadanie, jakie postawił sobie Dulles wobec propozycji radzieckich w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jest równie niewdzięczne jak to, które przyniosło mu porażkę w Genewie. Nawet amerykański dziennik wielokapitałistyczny „New York Herald Tribune“ zmuszony był wyznać, że Stanom Zjed-

noczonym „będzie obecnie znacznie trudniej utrzymać zjednoczony front zarówno z Francją, jak i z Niemcami zachodnimi...“ Bardzo proame-rykański i bardzo antyradziecki dziennik brytyjski, „Times“ z kolei poczuł się zmuszony wyznać, że „wielu Anglikom podoba się idea zawarcia europejskiego paktu bezpieczeństwa“. Włoski zaś dziennik prorządowy „Messaggero“ pisze z niepokojem, że w łonie zachodniej „wielkiej trójki“ panują na temat propozycji radzieckiej tak silne rozbieżności, iż mogą one „wzmocnić groźbę jeszcze większej izolacji Ameryki w płaszczyźnie politycznej i dyplomatycznej“.

Gorące pragnienia narodów, domagających się pokoju oraz dobra wola mężów stanu zgrupowanych w Genewie, zmusiły amerykańskie statki nala-adowane bronią do opuszczenia portów Indochin. Te same elementy mogą sprawić, iż amerykańskie beczki z prochem nalaadowanym dla „armii europejskiej“ powrócą tam skąd przyszły. Choćby miało to narazić niektórych amerykańskich mężów stanu na nowe ataki lumbago, a gieldę nowojorską na nową zniżkę kursów.

Win.

Stary młyn, a przy młynie...

„Pionier” bez pionierów i inwalidzki tartak bez inwalidów

Okolica jest malownicza. W słońcu srebrzą się pola, zielenią łąki. Na zakręcie szosy stoi młyn. Stary młyn, a przy młynie...

...bynajmniej nie ma tej idylli, jaką opiewa popularna piosenka. Pozostawmy więc opisy przyrody fachowcom w tej dziedzinie, a zajmijmy się położonym obok młyna tartakiem, gdzie — jak się rzekło — sytuacja jest daleka od idylli. Ów tartak jest jedną z placówek, podlegających Spółdzielni Inwalidów „Pionier” w Głownie. Instytucja nadrzędna jest Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów w Łodzi (WZSI).

To już frapuje. Widziałem inwalidów w kioskach, w działach krawców, szewców i wielu innych rzemieślników, którzy mimo swego inwalidztwa doskonale dają sobie radę przy pracy. Ba, czytałem „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Ale na widok ogromnych 2-tonowych kłoci i pni drzewnych mimo woli wzdręgnąłem się. Ja sam, chłop, jak „ta lala”, ledwo dałbym radę...

„INWALIDZI”

Okazuje się, że robotnicy tartaku doskonale dają sobie radę. Głównie dzięki temu że... nie są inwalidami. Oto co opowiada jeden z nich, ob. Jan Warszawski:

— Gdy przed rokiem przystąpiłem do pracy, wręcono mi skierowanie do lekarza, celem ustalenia stopnia inwalidztwa. Lekarz, widząc, że kieruje mnie spółdzielnia „Pionier”, od razu wiedział, o co chodzi. Ponieważ jestem zdrow jak ryba, przyznał mi 15 proc. inwalidztwa na podstawie... braku kilku zębów w górnej szczękę.

Inny pracownik tartaku, ob. Kędziński, posiada zaświadczenie o wiele bardziej „poważne”. Czytamy tu o reumatyzmie (bynajmniej się na to nie uskarża), o nieżyście żołądka (choć zapewne zjadłby przysłowiowego wołu z kopytami). Co tu dużo mówić, większość robotników to ludzie zdrowi, którym przypięto pieczęć inwalidztwa, a trzech czy czterech — „dla okras” — jest inwalidami.

„PIONIERZY” Z BIURA

Tak więc nie na swoje zdrowie skarżą się robotnicy (zdrowie im dopisuje), lecz na swoich zwierzchników w spółdzielni (kierownictwo wyraźnie nie dopisuje). Obeszerny list, pełen skarg i żądań wysłano do redakcji „Expressu”.

Pierwsza rzecz — to sprawa zarobków. Za kwiecień i maj „zamrożono” im 15 proc. poborów, za czerwiec — 9 proc. Przedstawiciel WZSI tłumaczył to „przekroczeniem funduszu płac”.

Oświadczono też robotnikom, że nie wykonali planu. Ci przecierając ze zdumienia oczy, jeszcze raz odczytywali uważnie dyplom, przyznany im przez WZSI w Łodzi, w którym mowa jest czarno na białym o „przedterminowym wykonaniu planu”.

Tak więc „pionierzy” z biura zawiniли, że robotnikom nie wypłacono w terminie należnych pieniędzy. Nie jest to zresztą odosobniony wypadek. Przed rokiem zlecono robotnikom tartaku prace, związane z przygotowaniem kolonii letniej dla dzieci. Gdy po blisko rocznych monitach pracownicy oddali sprawę do sądu, pieniądze natychmiast znalazły się.

Wydaje się, że sprawa wynagradzania robotników tartaku nie jest uporządkowana, jeśli wziąć pod uwagę, że w innych tartakach (np. państwowych) zarobki są z reguły wyższe, a portier tartaku w Głownie uzyskuje pobory nie mniejsze niż pracownicy produkcji.

Gdy rozmawiamy z prezesem WZSI w Łodzi, ob. Magierkiewiczem, słyszymy, że troska o pracowników — to jego pierwsza sprawa. Szkoda tylko, że troszczy się on „na odległość”, gdyż dotąd ani razu nie pojechał do tartaku, by bezpośrednio porozmawiać z robotnikami. A sposobność ku temu była choćby wtedy, gdy ob. prezes przyjechał do Głowna wizytować kolonię letnią dla dzieci.

— To była niedziela — oświadcza ob. Magierkiewicz tonem, który (według niego) rozprasza wszelkie wątpliwości.

— A my zebralibyśmy się chętnie choćby i w niedzielę, byle wypowiedzieć prezesa i nasze żale — powiada mi robotnik.

UZASADNIONE PRETENSJE

Tych żalów jest sporo. WZSI przysłał „w teren” co raz to nowych pracowników, ludzi — jak widać — zaufanych skoro typuje ich na kierownicze stanowiska. Ot, choćby niejaka Pietrzykowska, przysłana na stanowisko głównego księgowego, okazała się pospolitą przestępczynią. Dokonawszy szeregu malwersacji, znikła z horyzontu, a sprawa jej „wyładowała” w prokuraturze.

Kierownik ślusarni w Strykowie, niejaki Czarnociński został schwytany na gorącym uczynku sprzedawania koks, stanowiącego własność spółdzielni, osobom prywatnym. Sprawa „wyładowała” w MO...

Poprzedni kierownik spółdzielni w Głownie — Woźniak i Fogelneśt również nie okazali się godnymi zaufania. Oto żalosna galeria „pionierów” inwalidzkiej spółdzielni „Pionier”.

Zaraz po przyjeździe do Szewca trafiłem na jedno ze spółdzielczych spotkań.

W przyciasnym garażu, przemienionym tymczasowo na biuro, zapanał półmrok. Zakopana lampka oświetlała niewielki krąg siedzących bliżej stołu. Przez otwarte drzwi dobiegały nawoływania kobiet do wracających z wieczornego udoju. Wiatr stukocze nie uszczelnionymi ramami okien. Ponad tym wszystkim góruje tubalny głos Stefana Ruska.

— A pamiętacie, jak to oja wapno przysięgło?... Kilka miesięcy leżał w szpitalu. Większość zeber miał potrzaskanych. W domu było nas pięćoro... Zaraz, w którym to roku było... w trzydziestym szóstym? Nie, w trzydziestym siódmym. To miałem?... No, tak, niecałe piętnaście lat... Ojciec dostał wymówienie. Wiadomo, cherlak dziedzicowi nie był potrzebny. Trzeba było długich prób, aby zezwolono nam, dzieciakom, pracować chociaż na dniówkę. W rok później dziedzic zmarł, że dorosłem już do fernalstwa. Przysięgli mi 4 konie i... mało to razy matka musiała mi na polu krwotok tamować... Taki to byłem, szesnaścieletni fernal, żywieli rodzinę. Ech, co tu gadać...

Po Rusku jakiś nikt nie kwapił się zabrać głosu. Aż dziwną stała się nagle cisza. Kilkunastu ludzi ze wzrokiem utkwnionym w podłogę. Wreszcie odezwał się ktoś stojący przy samych drzwiach. Krótko, jakby w

Ob. Magierkiewicz rozkłada ręce. — Cóż można na to poradzić, że ktoś tam w końcu okazuje się szkodnikiem? Tak, tak. Czułość w kadrach to sprawa niełatwa...

USŁUGI — ZBYTECZNE

Na początku niniejszego artykułu dałem już wyraz moim (niefachowym) zachwytom nad pięknem okolicy, w której położony jest tartak. Nasłuchawszy się tytu bądź co bądź przykrych rzeczy, miło jest stanąć „na bramie”, zapalić z portierem papierosa i rzucić okiem na zielone łąki i srebrzyste pola. Tam mieszkają chłopcy, przeważnie chłopcy pracujący. Tę ci, którym staramy się maksymalnie pomóc, by jak najwięcej wyprodukowali zboża, mięsa, kartofli itd.

Oto zjawia się jeden z nich. Józef Sut ze wsi Makolice. Gospodaruje na 3 ha. Chciałby przywieźć do tartaku swoje drzewo, by je rozciąć na deski.

— Żadnego drzewa nie przyjmujemy. Usługi skasowane — informuje stanowczo choć wcale uprzejmie portier. Po kilku minutach zjawia się w podobnej sprawie jeszcze jeden chłop. Też daremnie.

A sprawa wygląda tak: Dawniej tartak przyjmował „drzewo usługowe”. Chłop płacił 133 zł za metr sześci. Drzewa liściaste lub 94 zł za drzewo iglaste. WZSI nie wliczał tartakowi tego drzewa do planu, równocześnie zaś nie płacił robotnikom oddzielnie za tę pracę. Doszło do karygodnych wypadków pobierania od chłopów dodatkowych opłat za wykonane usługi. WZSI skasował usługi, robiąc wyjątek dla „szczególnych wypadków”, umotywowanych przez odpowiednią GRN. Jednakże ani portier, ani nikt inny nie informuje chłopów o możliwości skorzystania z „wyjątkowego wypadku”. Usług — nie ma.

Czy jest to słuszne rozwiązanie właśnie obecnie, gdy walczymy o to, by maksymalnie pomóc chłopu w

jego gospodarskich sprawach?

CHODZI O RZECZ PODSTAWOWĄ

Dużo jest w spółdzielni „Pionier” spraw innych, wymagających natychmiastowego wglądu i naprawienia. Dużo jest wzajemnych pretensji ze strony pracowników — pod adresem WZSI i na odwrót. Ale chodzi o rzecz podstawową: o samopoczucie robotników, którzy pracują w socjalistycznym zakładzie pracy w Polsce Ludowej.

Robotnicy muszą czuć się rzeczywistymi gospodarzami swego zakładu pracy, a nie tylko siłą najemną. Nie znają oni statutu spółdzielni, nikt z nich nie korzystał jeszcze ani razu z wczasów, nie wiedzą jaki jest system obliczania płac itd. Najgorsze zaś, że nie mają zaufania do swej nadrzędnej instytucji. Zaufanie to — niestety — było wielokrotnie podrywane.

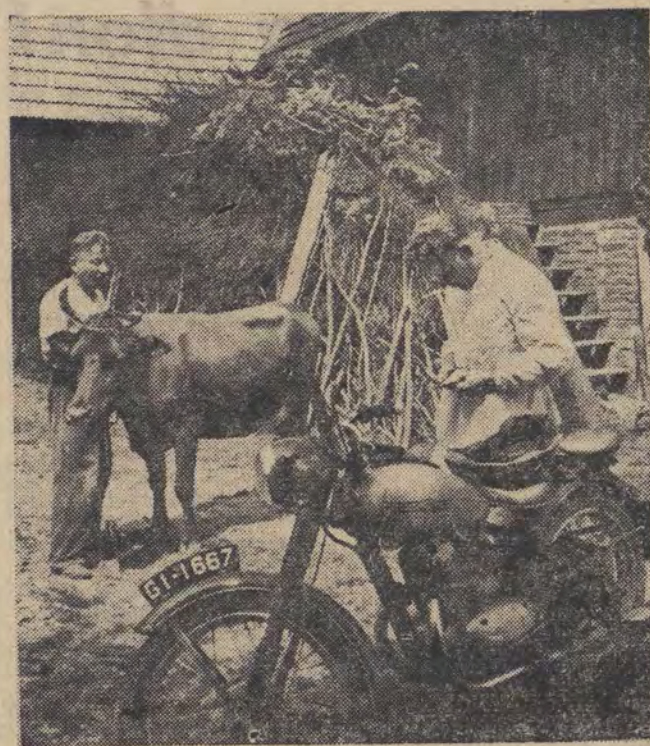
Tartak w Głownie jest „nietypowym” zakładem pracy w naszym kraju. Można śmiało powiedzieć, że nie dotarł tu jeszcze duch naszych czasów. Nie ma wprawdzie prywatnego właściciela, ale jest „jakaś centrala w Łodzi”, z którą załoga nie ma prawie żadnego kontaktu.

Żałoga sama, kierując się instynktem klasowym, „wyczuwa” owego ducha naszych czasów. Oto przed kilkoma miesiącami podjęła ona zobowiązania produkcyjne i wezwała do współzawodnicstwa tartak w Szadku oraz wszystkie tartaki w kraju, podległe CSI. Odpowiednie pisma skierowano do centrali łódzkiej. Cała ta inicjatywa pozostała bez jakiegokolwiek echa.

Trzeba, aby nowy duch zapanał również w Głownie. Dlatego warto było — jak sądzę — poświęcić nieco uwagi i miejsca małowartości co bądź tartakowi, któremu brak ciagle charakteru zarówno pionierskiego jak i inwalidzkiego.

HENRYK SPERBER

Recepta dla... krowy



Jednym z zadań państwowych zakładów leczenia zwierząt, których sieć stale wzrasta, jest niesienie szybkiej pomocy w nagłych wypadkach. Pracownik Państwowego Zakładu Leczenia Zwierząt w Czarnym Dunajcu — dr wet. Michał Cisoń przyjechał natychmiast po wezwaniu do chorej krowy, należącej do górala Jana Molka, zamieszkałego w Starym Bystrym.

Na zdjęciu: dr Cisoń po zbadaniu krowy, pisze receptę. CAF — fot. Werner

Na półkach księgarni

F. Panferow — ONI WALCZYLI O POKÓJ

Walczyli o pokój na różnych odcinkach frontu Wojny Narodowej 1941—1945 — inżynier Korablow, stary majster Stepan Ja. Kowalewicz, malarz Tatiana Korablowa i stachanowiec Zwienskin; walczyli o pokój w pełnych grozy dniach, gdy wróg zbliżał się do murów Moskwy. Bronili swego pięknego radzieckiego życia żołnierze w okopach, robotnicy produkujący maszyny w budujących się dopiero na dalekiej północy fabrykach, partyzanci w lasach i chłopcy w kolchozach.

Powieść Panferowa oddająca przed nami całą potworność fałszywego występującego przeciw pięknu i wartości życia, przeciw samemu życiu.

W oryginalnej powieści nosi tytuł: „Borba za mił”. Możemy to przetłumaczyć w dwojakim sensie: „Walka o pokój” lub „Walka o świat” — oba zdania są prawdziwe. Naród radziecki prowadząc wojnę z hitlerowskim fałszywym walczył o trwały pokój. Walczył o ludy całego świata, o lepsze jutro świata. Panferow prawde tę ukazał w całej pełni pokazując nam żywych ludzi, ich walkę i trud.

Książka zasługuje, by zająć poczesne miejsce w każdej bibliotece. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, cena zł 6.

Hilmar Wulff — DROGA KU ŻYCIU

Że i ciemne lata niedzi przedwojennej wsi polskiej, zmuszały „nadmara” do roboczych do szukania pracy na obczyźnie. Ludzie łechali najchętniej na „Saksy”. Część wędrowała dalej, trafiając na „sezon” do Danii.

Właśnie o życiu tych parafosów, którzy we własnym kraju nie mogli znaleźć pracy dla swych chętnych rąk i chleba dla głodnego wiecznie brzucha, napisał książkę Wulff. Dola polskiego wychodźcy widziana oczyma duńskiego pisarza oszalała czytelnika swą przeraźliwą wymową. Książka, która będąc zarazem głęboko ludzkim spojrzeniem na sprawę i życie, jest świadectwem i dokumentem hańby ustroju kapitalistycznego panującego w owym czasie i w Polsce i w Danii, jest to książka, którą należy przeczytać.

Wydawnictwo Czytelnik, cena zł 12.

Ziemia - godność - opieka

jednym zdaniu chciał wyrazić całą udrękę tamtych lat.

— Noc nas w pole wyganiała, noc nas przysyłała...

Długo ciągnęły się wspomnienia dawnej, fernalskiej niedoli. Mówili spółdzielcy o administratorze, co karne „parady” przed pałacem urzędów; o strajku żniwnym, który zorganizowali w obronie swych elementarnych praw; o przymusowym „czapkowaniu” i dzieciach bez szkoły...

— Dajmy spokój tym wspominkom. Są ważniejsze sprawy. — Wartka dyskusja o gospodarce spółdzielni potoczyła się aż do północy.

Jesienią 1949 roku nadziei z reformy rolnej chłopcy zawiązali w Szewcach Nagórnych spółdzielnię produkcyjną. Najniższego typu. Chcieli się bowiem zapoznać z podstawowymi formami zespołowej pracy. Ale nie tylko dlatego. Nie ma co ukrywać, w znacznej mierze również z tego powodu, że nie wszyscy byli przekonani o wyższości spółdzielczej gospodarki. Niektóre kobiety otwarcie wyrażały swe powątpiewanie. Taka np. Kaźmierczakowa. Ile to narzębiała języka!

— Po co właściwie próbować nieznanego chleba?... Jeszcze nie zdołałam dobrze posmakować pracy na swoim, a już mam się z nim wyzkażać? Po co naprawiałam

chlewik? Aby miał teraz stać pustką?... Ze też tego Franka jakieś zło opętało...

Z wycieczki do Związku Radzieckiego powrócił przewodniczący spółdzielni, Jan Banasiak.

— Oj, Banasiak... Pewnie was tam prowadzili do takich kolchozników, gdzie były przegotowane specjalne zapasy, na pokaz...

Trudne były początki w spółdzielni. Niegody — wiele. Troski o mienie spółdzielcze — bardzo mało. Niekiedy trzeba było kilku narad dla podjęcia jednej rozsądnej decyzji. Dobrze, że spółdzielcy otrzymali pomoc. Często przyjeżdżali instruktorzy z pobliskiego POM w Bednie, z Komitetu Powiatowego PZPR w Kutnie. Cierniowie tłumaczyli, przekonywali, uczyli.

Powoli nabierali spółdzielcy zaufania do zespołowej gospodarki. Przekonywali się, że najprostsze nawet formy mechanizacji, stosowanie płodozmianów, wprowadzanie nowych roślin przemysłowych — przynosi duże korzyści.

Dwa lata temu zaprowadzili spółdzielcy w Szewcach gospodarkę zespołową II typu. Założyli wspólną hodowlę, dochodem dzieląc się wg dniówek obrachunkowych. Żyli się ze sobą. Wodą tego choćby nawyk

codziennych spotkań. Dowodem — przykładna dyscyplina na pracy.

Nie można jeszcze spółdzielców z Szewca nazwać „milionerami”. Ich spółdzielnia nie przynosi jeszcze miliona zł rocznego dochodu. Na to trzeba będzie poczekać parę lat. Już dziś jednak...

Porozmawiamy z Franciszkiem Kaźmierczakiem, którego żona miała kiedyś tyle zastrzeżeń.

— Czy lepiej?... Posłuchajcie! Ze swej czterohektarowej działki zbierałem przeciętnie 46, najwyżej 50 q zboża. Na utrzymanie inwentarza, zasiew, świadczenia dla państwa przeznaczalem łącznie 40 q. Zostawało mi więc 6, czasami tylko — 10 q zboża. A obecnie? W ub. r. otrzymałem w samym tylko zbożu, nie licząc zapłaty pieniędzy — 19 q ziarna. Na działce przyzagrodowej hoduję dwie krowy, kulka świnia-ków rocznie...

Kaźmierczak nie należy do odosobnionych przykładów...

— Takich budynków gospodarczych, jak u nas, nie spotkacie w całym powiecie! — chwala się spółdzielcy. I oprowadzają gości po obszarach, niedawno dzięki pomocy państwa — wyremontowanych oborach i chlewach, gdzie stoi 15 krów, 17 owiec i 20 świń, zakupionych w ciągu jednego roku!

W przyszłym roku spółdzielcy z Szewca wystąpią do budowania nowej chlewni i kuźni. W planie mają także budowę nowych domków mieszkalnych. Myślą też o stałym żłobku i przedszkolu, izbie chorych, o doprowadzeniu prądu, o wielu innych inwestycjach, które mają uczynić ich pracę lżejszą i wydajniejszą.

Przyjeżdżają niekiedy do Szewca wycieczki chłopów indywidualnych. Niedawno np. odwiedzili spółdzielców rolnicy z gromady Kąty. Poprowadzili ich gospodarze do kilku domów. Goście ocenili fachowym wzrokiem wagę stojących po sieniach worków z cukrem i mąką, przyjrzeni się wiszącym półcom stoniny. Byli jednak, ku zdziwieniu spółdzielców, bardzo markotni. Tajemnica wydała się wkrótce.

— To niemożliwe! Na pewno oprowadzacie nas po domach, gdzie zgromadziły się specjalne zapasy...

Cóż mieli zrobić spółdzielcy. Zaproponowali zwiedzanie domu po domu. Goście nie mogli tylko zrozumieć, czemu się przy tym gospodarze rumienili i śmiali. Skąd mogli wiedzieć, że oni sami wyrażali kiedyś podobne wątpliwości.

Władza ludowa wprowadziła dawnych chłopów-fornali z Szewca Nagórnych na drogę dobrobytu. Odbarczyła ich wielokrotnie. Ziemią — upragnioną od wieków, godnością i stałą opieką.

A. BATOROWICZ

Podajcie im pomocną dłoń!

...Między płatami zrudziełego śniegu szmerzą maleńkie strumyczki. Gdzieś gdzie wyciera kępka nowej, zielonutkiej trawy... Wiosna.

A obok... Zaciągnięte chmurami niebo, przegięte gwałtownym podmuchem wichru gałęzie pochylają się do samej ziemi. Po nich spływają krople jesiennego deszczu...

Cztery pory roku z całym ich pięknem uwiecznione zostały w szeregu obrazów. Przechodząc od jednego do drugiego oglądałem je z podziwem. A równocześnie zadawałem sobie pytanie: „Czy to możliwe, iż autorami tych prac są nie malarze, lecz ludzie innych zawodów?”

O tym jednak przekonywało naszdobitniejsze trzymanie ręką zaproszenie, w którym na samym początku powiedziane było, że wystawa przy ul. Piotrkowskiej 106 za wiera obrazy artystów amatorów, pracowników Prezydium Rady Narodowej m. Łódź, Narodowego Banku Polskiego i Banku Inwestycyjnego.

Niewątpliwie zawodowy artysta znalazłby w wystawionych dziełach braki, niedociągnięcia czy błędy. Niemniej obrazy podobały się. Właśnie przez swą prostotę. Mimo popełnionych „malarzskich przestępstw”.

Nawet przeciętnego widza uderza fakt, iż gros dzieł to akwarele oraz pejzaże. Autorzy prac: Kowalczyk, Klepa, Kurzawa, Komornicki, Graliński i Mazurek uciekają od innej tematyki. Sięgną jeszcze czasami do architektury zabytkowej, pokuszają się o portret, ale nic poza tym. Nie jest to bez przyczyny.

Oto co mówią na ten temat malarze-amatorzy.

— Od dzieciństwa miałem zamiłowanie do rysunków, ale malowaniem na serio zająłem się dopiero po wojnie — opowiada Stanisław Mazurek, pracownik Wydziału Finansowego Prez. RN. — Niestety, pracuję bez żadnej pomocy z zewnątrz. Własnymi siłami przyswajam sobie poszczególne litery „malarzskiego alfabetu”.

Antoni Kurzawa maluje od 1946 roku.

— Uważałem — mówi — że jeśli są aktorzy-amatorzy, muzycy-amatorzy, to dlaczegożby nie miałoby być także amatorzy malarze? I ja także pracuję sam, borykając się z różnymi trudnościami.

Tomasz Klepa pracuje w Banku Inwestycyjnym, a malarstwem zajmuje się dorywczo po pracy. Cóż, kiedy i on maluje samotnie!...

— Sztukę malowania poznałem przez oglądanie dzieł wielkich mistrzów. Czyż to jednak zastąpi wiadomości techniczne? Powinno powstać coś w rodzaju koła młodych przy Związku Artystów, gdzie bawimy mogli pogłębiać swą wiedzę.

Podobnego zdania jest Piotr Kowalczyk z Narodowego Banku Polskiego.

— Brak dostatecznych wiadomości wpływa m. in. i na ubóstwo tematyki w naszych obrazach — stwierdza. Każdy bowiem maluje to, co mu przychodzi najłatwiej, a więc krajozabytki.

Powiadamy, że malarzka Łódź — to Mackiewicz, Głowacki, Strumiłło i jeszcze kilku innych. Zapominamy, że malarzka Łódź, to także stulecie kilkunastu ludzi, którzy pokochali sztukę i po pracy wieczorami przelewali ją na papier czy płótno pięknie nasze go życia, starając się w sposób jak najlepszy odtworzyć jego powab.

W starych, pamiętających kapitalistyczne czasy domach rodzą się prześliczne dzieła, w rodzinach tych, które możemy obejrzeć na wystawie przy ul. Piotrkowskiej 106, a będące wyrazem przewrotności, jaki się u nas dokonał. Bo choć głodny, szukający możliwości zarobku urzędnik brał do ręki pędzel,

by wyczarowywać nim np. piękno polskiej jesieni?

Wracając jednak do przytoczonych wypowiedzi artystów amatorów trzeba stwierdzić, że poza organizowaniem sporadycznych wystaw mało interesujemy się ich twórczością. A przecież amatorzy malarze mogliby oddać duże usługi społeczeństwu, przyczyniając się do likwidacji istniejącego jeszcze analfabetyzmu artystycznego.

Ujęcie ich w jakąś organizację, urządzanie pogadanek, spotkań z czołowymi naszymi malarzami, odpowiednie szkolenie, dałoby bezsprzecznie pomyślne rezultaty.

Przed oddziałem Łódzkim Związku Artystów stoi piękne zadanie. Zawodowi malarze i graficy niech wyciągną pomocną dłoń do swych kolegów amatorów, aby wspólnie pracować nad rozwojem naszej kultury.

JERZY STEFKO

Koszulki z tiulem, mulinowe skarpety...

Nowości dla wszystkich

wprowadzi przyszły sezon wiosenno-letni

1000 modeli na wystawie łódzkiej

Przeszło 700 eksponatów zawiera wystawa przemysłu dziewiarskiego otwarta wczoraj dla dystrybutorów w lokalu szkoły podstawowej przy ul. Sterlinga 24.

Równocześnie wystawili tu swe modele „Centragal”, C. Z. Przem. Pończoszniczego oraz Centrala Sprzętu Sportowego. Razem przeszło 1000 modeli odzieży, jaką będziemy nosić w przyszłym sezonie wiosenno-letnim.

Większość fasonów i wzorów nie jest zupełnie nowością. Są one już produkowane i znajdują się w sprzedaży, ale często w niedostatecznych ilościach. Obok nich dziewiarsko pokazało około 200, a pończosznictwo przeszło 60 zupełnie nowych modeli.

W dziale bielizny damskiej duże urozmaicenie. Koszulki zarówno dzienne, jak i nocne

o rozmaitych fasonach zdobione wstawkami, tiulem, koronkami i haftami. Styczne są nie produkowane dotychczas jedwabne bluzki z dzianiny tzw. „szermowej” o najnowszym kroju, w modnych barwach. Nowością są również bluzki z dzianiny kolorowej, najciekawsze w delikatne pancerki. Dla zwolenniczek bielizny bawełnianej przygotowano nowe fasony piżam, kompletów, koszul dziennych (np. z szerokimi ramiączkami) i koszul nocnych.

Nowości są i dla mężczyzn. Pokazano dużą ilość koszul z dzianin azurowych z długim i krótkim rękawem. Na pewno podobną się będą koszule z jedwabiu kolorowego przypominającego popelinę. Większa ilość koszul jest uszyta na wzór francuski z zapięciem do dołu. Wystawiono też mo-

dele zarówno bielizny damskiej, jak męskiej, a także dziecięcej cieplej z podbićciem.

Dział bielizny dziecięcej i niemowlęcej ma dużo nowych modeli. Poigoliłki, kombinacje, komplectki, opalacze, długie kalesonki dla chłopców — matki powitają na pewno z dużym zadowoleniem. Jest również duży wybór trykotaży dziecięcych. Paletka z kapturkami z ciepłej dzianiny, sweterki w najrozmaitszych kolorach i o przeróżnych wzorach, kamizelki wełniane — dotychczas nie produkowane — niedziadki to wszystko przygotowano dla najmłodszych.

Elegancko prezentują się modele wykonane w Zakładach im. Ofiar 10 Września ze 100-procentowej wełny dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Piękne kolory i modne fasony przypadają na pewno wszystkim do gustu. Kobiety uciekają się z „bluzniaków” — kombinacji składającej się z bezrękawnika i sweterka z długim rękawem, a mężczyźni z kamizelki i eleganckich swetrów. Nowością są bonżurki z ciepłej tkaniny wgonionej.

Z wystawionych przez „Centragal” artykułów najefektowniejsze są pomysły wełniane czapeczki damskie oraz komplectki składające się z czapeczki, szalik i rękawiczek również wełnianych. Centrala Sportowa pokazała m. in. nowe, bardzo ładne modele damskich kostiumów kapie lowych jednocześnie o modnym kroju oraz 2-częściowych składających się z majteczek i części wierzchniej tak długiej jak normalny kostium.

W dziale pończosznictwa wystawiono 135 wzorów, w tym 60 nowych. Wśród nich znajdują się patentki dziecięce z tzw. muliną, tj. skróconej nitki steelonowej z bawełnianą. Są również męskie steelonowe i mulinowe skarpety krótkie z wrabianą gumką. Ładnie wyglądają nowo produkowane steelonowe skarpety wzorzyste. Dla pań nowość — kryształki z fantazji na stopkę.

Są również skarpety damskie bawełniane z wrabianą gumką oraz duży wybór pończoch fildekosowych i tzw. platerowanych, zrobionych z bawełny z wiskożą. Na żąda-

nie matek, patentki dziecięce są dłuższe od dotychczas produkowanych.

Całość godna obejrzenia i uwzględnienia przez dystrybutorów.

W. Kas.

Wielki festyn młodzieżowy

urządza 8 bm.

Komenda Woj. SP

Komenda Wojewódzka Powiatowej Organizacji „Służba Polsce” — Łódź, organizuje 8 bm. wielki festyn młodzieżowy dla ochotników i ochotniczek brzoł małokalibrowej oraz z bawą ludową, na której będzie przygrywała orkiestra Komendy Wojewódzkiej „SP” — Łódź.

Na program złożą się występy artystyczne zespołu pieśni i tańca Komendy Wojewódzkiej „SP” — Łódź, strzelanie z brzoł małokalibrowej oraz z bawą ludową, na której będzie przygrywała orkiestra Komendy Wojewódzkiej „SP” — Łódź.

Początek festynu o godz. 14. Wstęp wolny.

Sezonowe dziecińce wiejskie powstają w PGR

Na okres największego nasilenia robót w polu organizuje się w państwowych gospodarstwach rolnych dziecińce sezonowe również dla dzieci nieco starszych, które uczęszczają już do szkół. Ostatnio dwa nowe dziecińce zostały otwarte w PGR Koryta i PGR Leśmierz w pow. łęczyńskim. W najbliższych dniach podobna placówka zostanie uruchomiona w gospodarstwie Dobiecin zespołu PGR Moszczeni ca, pow. piotrkowskiego. Uruchomienie dziecińców spotyka się ze szczególnym zadowoleniem robotników rolnych, które spokojne o swe dzieci, pozostające pod troskliwą opieką, mogą jeszcze staranniej i wydajniej pracować przy żniwach.

odpowiedzi REDAKCJI

ELEKTRYK. — Podstawą rozdziału odzieży roboczej i ochronnej jest tabela norm odzieży. Tabela ta przewiduje dla elektryków tylko kombinizon. Niektóre przedsiębiorstwa niezadowolone od tego zaopatrują elektryków również i w kalosze. Istnieje surowy zakaz dokonywania jakichkolwiek napraw urządzeń elektrycznych pod napięciem. Za prace szkodliwe dla zdrowia elektryków uważa się m. in. roboty w działach produkcyjnych, gdzie ludzie narażeni są na działanie CO₂ i pyłu krzemowego. Otrzymują też oni jako środek profilaktyczny 0,5 litra mleka dziennie. (2386)

CYTELNIK Z ŁÓDZI. — Że chce Obywatel zgłosić się do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła przy ul. Łąkowej 4, ZDR organizuje szereg kursów m. in. także z dziedziny obróbki metali. (2383)

HANKA Z ŁÓDZI. — Radzimy zgłosić się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przy ul. Wolczanek 223, dział rent. Otrzyma tam Obywatelka wszystkie potrzebne formularze oraz skierowanie do lekarza, który ustali procent utraty zdrowia. (2329)

STAŁY CYTELNIK R. T. — Informacji o warunkach pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na ziemiach zachodnich udziela Obywatelowi w Zarządzie Rolnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Łódź, ul. Piotrkowska 90, pokój nr 10. (2334)

MARIA JOZWIAK. — Że chce Obywatelka zgłosić się do naszego radcy prawnego (Red. „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego” ul. Piotrkowska 96), który przyjmie począwszy od 10 bm. w poniedziałki i czwartki godz. 14 do 18. (2443)

Pionierzy z 10 państw w Cieplicach



Lepiej niż było, ale jeszcze źle

Większe ilości weków otrzymamy dopiero w końcu sierpnia

Miesiąc sierpień, to okres intensywnego przyrządzania konfitur, dżemów i rozmaitych marynat. Toteż wrasta o tej porze popyt na weki i słoiki. A z wekami sprawa wygląda nieszczytnie. Te ilości, które trafiają do sklepów, są niemal natychmiast rozchwytywane przez gospodynie.

Jak nam wyjaśnia Centrala Artykułów Gospodarstwa Domowego, powodem tych przejściowych braków są nieterminowe dostawy. W II kwartale np. na zamówione 330.000 szt. weków, Centrala otrzymała tylko 165.000 szt., tj. zaledwie 50,2 proc. Zeby choć w części zaspokoić zapotrzebowanie, rzucano obecnie na rynek większe ilości gasiorków szklanych oraz słoiki.

Równocześnie zakłady pro-

dukujące weki zapowiadają, że jeszcze w sierpniu trafią na rynek większe ilości tego artykułu, co pozwoli wyrównać niedobory powstałe na skutek opóźnienia dostaw II kwartału.

Piękny Pałac Harcerza malowniczo położony wśród lasów w znanej miejscowości wczasowej Cieplicach. Zdroju gości ponad 300 młodych pionierów z 10 państw, którzy przybyli do Polski na wakacje.

NA ZDJĘCIU: grupa pionierów podziwia ludowy taniec bułgarski w wykonaniu pionierów: Nencho Iwanow i Nadieży Christopowej - Antonowej. CAF - fot. Pieńkowski



Bardziej życiowo

Dnia 22 lipca o godzinie 20 min. 30 zgłosiliśmy się do XI komisariatu MO, aby zażądać po karetkę pogotowia położnego czegoś do mojej żony, u której rozpoczął się poród.

Milicjant dyżurny połączył mnie z pogotowiem.

Dyspozytor pogotowia zamiast natychmiast wysłać karetkę — wyjaśniał długo, że karetkę wysyła się tylko i wyłącznie do krwotoków i poronień. Nie pomógł prośby. Dy-spozytor nie chciał w ogóle słuchać, mimo iż każda chwila była drogą, gdyż poród się zaczął. Radził taksoż przewieźć żonę do szpitala...

Po powrocie z komisariatu, widząc, że nie ma chwili do stracenia — ułożyłem żonę na koc i ponieśliśmy ją do szpitala, gdzie dosłownie po upływie 6 minut przyszło dziecko na świat.

Jako świadków podałem: Edmunda i Stefanie

Popławskich oraz Stanisław Przybysz. Jerzy Przybysz ul. Franciszkańska 187

Nie jest zadaniem pogotowia odwozić do szpitala kobiety na poród. Sprawy te są z góry uregulowane i zapewniana bywa pomoc połączona z lekarza z którymi jest się za-

Niedbalswo

Tzw. egipskie cmentarze zalegają w ciemności stacje w Świdowie. Jeśli ktoś ma kieszonkową latarkę może przy jej pomocy dostrzec sieć elektryczną, natomiast nie dostrzeże lamp, gdyż takowych brak. Sieć elektryczna istnieje tu już zresztą od dawna.

W świetle wyżej wymienionej latarki elektrycznej można poza tym dostrzec, że stoi tu budynek sta-

Więcej światła!

To wezwanie, rzucane ludzkości przez Goethego, kierują również mieszkańcy bloku 5 i 5b przy ul. Marynarskiej pod adresem swej administracji, mieszkańcy przy ul. Franciszkańskiej 20.

Od wielu miesięcy w klatce schodowej nr 4 brak światła. Przy chodzą tu wielokrotnie monterzy, majstrowali, raz nawet zabłysło światło na 3 dni, ale znowu zgasło. — Lokatorzy, wśród innych świadków, placą również za oświetlenie klatki schodowej.

Placą, ale nie korzystają.

Korzystają natomiast ze sposobności, aby — zabierając głos — „Książce życzeń” przy pominięciu również administracji sprawę windy, która ciągle jeszcze nie jest uruchomiona.

(Podpisy lokatorów kl. sch. nr 4)

„Express” pozwała sobie uogólnić sprawę. Brak oświetlenia klatek schodowych jest bolączką nie tylko wyżej podpisanych, lecz zjawiskiem nagminnym zarówno w blokach, jak i starych domach. Administracje domów, komitetu domowe powinny zaradzić złu.

(2377)

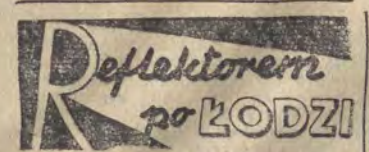
(2777)

(2849)

(2839)

Najdroższe gwoździe na świecie... Przemysł nie przejął się sportem

Czy wiecie gdzie są najdroższe gwoździe na kuli ziemskiej? Nie badając cen tego artykułu gdzie indziej możemy śmiało powiedzieć, że właśnie w Łodzi płacimy za nie bajonkie wprost sumy i to nie za



CZY SŁUSZNIE?
Mieszkańcy do mu przy ul. 22 Lipca są oburzeni. Od czterech, a może pięciu tygodni trwa remont tej posesji. Związano tu w le masywnych budowlanych, które niszczą nie zabezpieczono. Ramy, a szczerze mówiąc okienne pająki są.

Czy to jest słuszne? Firma „Budowlani” sądzi, że tak. A my, że — na pewno nie!

nr 2693

NIECZUŁY ADMINISTRATOR

Leje i leje... Jaki ten deszcz ziołowy! Ale — co ma z tym wspólnym administrator? Otóż, w ubiegłym roku lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej 104a zwrócili się do niego w sprawie remontu dachu. Wprawdzie posmarowano dach smołą, lecz działo to nie zlikwidowało. Ponownie proszę w tym roku, ale niestety... woda deszczowa wlewa się do mieszkań.

Szkoda, że administrator nie zaopatrzył swoich lokatorów w parasole, by mogli spokojnie siedzieć w czasie ulewnych deszczów w mieszkaniach.

nr 2689

SKRZYŃKA POCTOWA

Do redakcji naszej przyszedł list od mieszkańców domów indywidualnych na Stokach, którzy skarżą się, że na ich osiedlu nie ma skrzynki pocztowej i z każdym listem trzeba chodzić do oddległego urzędu pocztowego.

Korespondenci nasi zauważyli jednak, że obok poczty znajduje się dodatkowa skrzynka przy ul. Złotej 1.

Czy nie można by jej — jak to się nazywa w żargonie ogrodniczym — przełancować?

Kor. AB. opr. (u)

te gwoździe, które wbijamy do ściany lub do deski, ale za gwoździe... do butów turystycznych.

Bo proszę, przeczytajcie uważnie. Buciki turystyczne (górskie) z juchty kosztują z gwoździami na noskach i obcasach 665 zł. Takie same buty juchtowe bez gwoździ kosztują 408 zł, a na gumowej zółwce 333 zł. Prosty więc rachunek — kilkanaście nabytych gwoździ na buciki kosztuje aż 257 zł! Tak oto „wykombinowali” sobie kalkulator zakładów, produkujących te buty.

Nie też dziwnego, że nikt prawie butów turystycznych w sklepie wzorcowym Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego nie kupuje, ze względu na tę wygórowaną cenę... gwoździ. Dlatego CHSS wystąpiła z wnioskiem o obniżenie cen tego obuwia do 420 zł za parę.

KŁOPOTY TURYSTÓW

Turyści wybierający się w góry mają jeszcze inne kłopoty z odzieżą. Nie ma w sprzedaży (nie zaplanowano do produkcji) skafandrów z podbiem, które ochraniają taternika od deszczu i zimna. Letnie skafandry z cienkiej tkaniny nie spełniają tej roli w sierpniu czy we wrześniu, gdy chłodne są ranki i wieczory.

Brak też w sprzedaży welwetowych „pumpów” — krótkich spodni, zapinanych pod kolana, które są bardzo praktyczne dla turystów. Na brak innych drobiazgów turystycznych, jak szorty brezentowe, manierki, plecaki, grzejniki itp. nie można się skarżyć.

TRAMPKI DLA WIELKOLUDÓW

Oddzielnym artykułem interesującym już nie tylko turystów wysokogórskich, ale wycieczkowiczów i młodzież szkolną są trampki. CHSS Łódźka boryka się z dużymi trudnościami w dostawach tego taniego i poszukiwanego obuwia gumowego. Są obecnie w sklepach przeważnie duże numery — na wielkoludów. Bo rozdzielnik przewiduje 50 proc. tramppek damskich, a 50 proc. męskich i dziecięcych. Tymczasem latem sprzedaje się w większości wypadków numery mniejsze damskie i

dziecięce, a więc procent przydzielonych dużych numerów jest nieproporcjonalny.

Oprócz tego fabryka w Grudziądzu winna jest Łodzi 10.000 tramppek z produkcji za I kwartał i 10.000 za kwiecień br. Wszelkie monity nie pomagają, bo zakłady Grudziądzkie twierdzą, że rozdzielnik za te okresy został anulowany. Tymczasem Centralny Zarząd Przemysłu Gumowego w Łodzi nie wie o tym anulowaniu. Dodatkowy transport 20.000 tramppek dla Łodzi i województwa, które winien jest Grudziądz, rozwiązałby obecną sytuację. Przydałby się więc odpowiedni nacisk na zwiększenie produkcji w zakładach Grudziądzkich, tym bardziej, że są to ilości nie wyprodukowane w poprzednich okresach.

GYMNASTYKA TO NIE ŻAŁOBA

Zbliża się nowy rok szkolny, a więc sezon na komplety gimnastyczne. Tu dla odmiany są trudności z przemyśleniem łódzkim. Główny do stawca koszułek i spodenek do CHSS — ZPDZ im. Rychlińskiego w Łodzi stosują łatwiznę. Uważają, że mogą produkować koszułki i spodenki nie wg zamówionych wzorów, lecz w kolorach, jakie im wypadną.

Gdy np. popsuje się farba do barwienia jakiejś tkaniny, to dosypuje się czarnej i farbuję się nią... koszułki gimnastyczne. Oczywiście młodzież i sportowcy nie chcą kupować żółtych koszułek i hurt musiał zwracać całe partie producentowi. Niestety, na to miejsce nie otrzymał innych koszułek, w jasnych kolorach, stąd skromny wybór w sklepach.

Już zgadzamy się na granatowe — mówi dyrektor Wołoszyn z CHSS — ale na czarne koszułki w żadnym wypadku!

NOWOŚĆ — „AWUEFKI”

W ubiegłym roku na początku września zabrakło pantofli gimnastycznych dla młodzieży szkół podstawowych. W tym sezonie będzie nieco lepiej, gdyż nadeszły do Łodzi nowe pantofelki tzw. „awuefki”. Przeszło 3.000 sztuk jest już w maga-

zynie, dalsze transporty są w drodze. Będą różne numery damskie i dziecięce.

Brakuje natomiast piłek siatkowych, a te które nadchodzą są złej jakości. Nie ma też zupełnie piłek młodeżowych nr 2 i 3 do gry w „dwa ognie”.

PO BIJAK DO LASU?

Najprawdopodobniej łódzka młodzież szkół podstawowych nie będzie mogła grać w palanta, gdyż piłki do tej gry są, ale bijaków nie wyprodukowano. Gdy ktoś zechce koniecznie zagrać, to będzie musiał chyba wylać nogę od krzesła, albo wyciąć bijak w lesie, a tego rodzaju „zaopatrzenie” w sprzęt sportowy jest zupełnie niewskazane.

Trzeba będzie również uzupełnić dostawy „konik”, „koziów”, drabin i skrzyży gimnastycznych, bo nadchodzące drobne ilości tego sprzętu do Łodzi nie zaspokajają potrzeb szkół.

Centrala Handlowa Sprzętu Sportowego powinna więc w najbliższym czasie żądać od przemysłu uzupełnienia istniejących braków, by w nadchodzącym roku szkolnym młodzież zaopatrzyć w odpowiednio ilości sprzętu i ubiorów sportowych. Czasu jest niewiele (ledwie miesiąc) na poczynienie odpowiednich zamówień i dopięgowanie tych dostawców, którzy nie wywiązują się należycie ze zleceń produkcyjnych.

Zbigniew Skibicki

Z 6-miesięczną gwarancją Lepsze zaopatrzenie w meble

zapowiada Centrala Handlowa Przem. Drzewnego

Z dniem 1 sierpnia br. sprzedaż mebli przejmie Miejski Handlu Detalicznego Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego, CHPD. Prowadzić będzie więc następujące sklepy: przy ul. Narutowicza 27, Przejazd 40, Piotrkowskiej 278 i 317, Obrońców Stalingradu 7, Bałuckim Rynku 3, Bojowników Getta 31 oraz dotychczasowe 4 sklepy: przy Placu Kościelnym 6, Piotrkowskiej 11, Jaracza 42 i Rzgowskiej 2.

W związku z przejęciem nowych placówek CHPD zapowiada sprawniejsze i lepsze niż dotychczas zaopatrzenie wszystkich swych sklepów. Już w najbliższym czasie nadejdą nowe transporty poszukiwanych toaletek z lustrami, kredensów pokojowych i kuchennych oraz kompletów kuchennych.

Centrala daje klientom gwarancję na 6 miesięcy. Wszystkie wady ukryte w meblach usuwać się będzie w zakładach naprawczych przy ul. Zabitej. Transport mebli odbędzie się w takich wypadkach na koszt Centrali.

We wszystkich sklepach odbywać się będzie sprzedaż gotówkowa i na raty. Należałoby pomyśleć jeszcze o jednym, aby CHPD, mając obecnie, poza PDT, wyłączność sprzedaży mebli, starała się tak rozmieścić swe

sklepy, by znajdowały się one nie jak dotychczas prawie wyłącznie w śródmieściu, lecz również w innych dzielnicach Łodzi.

(k)

Uwaga, kandydaci na I rok studiów Akademii Medycznej

Akademia Medyczna w Łodzi zawiadamia, że dnia 5 sierpnia br. odbędzie się egzamin pisemny z biologii, według niżej podanych adresów:

- 1) Komisja Wydziału Lekarskiego — Narutowicza 60,
- 2) Komisja Wydziału Lekarskiego — Nowotki 137,
- 3) Komisja Oddziału Stomatologicznego — Zachodnia 83,
- 4) Komisja Wydziału Farmaceutycznego — Lindleya 3.

Termin egzaminów ustnych zostanie podany przez poszczególne komisje wydziałowe dnia 6 sierpnia br. podczas egzaminu pisemnego. Do wszystkich kandydatów zostały wysłane dnia 31 lipca 1954 r. zawiadomienia o dopuszczeniu ich do egzaminów wstępnych z podaniem dokładnego adresu i godziny. W wypadku gdyby zawiadomienie o dopuszczeniu do egzaminów wstępnych nie dotarło do dnia 5 sierpnia 1954 r., należy zgłosić się do komisji uczelnianej ul. Zachodnia 83 parter.

Kandydaci spoza terenu Łodzi otrzymują zakwaterowanie odpłatne na okres egzaminów w domach studenckich. Skierowania dla tych kandydatów będą wydawane w sekretariacie uczelnianej komisji, ul. Zachodnia 83, parter w okresie od dnia 5 sierpnia do dnia 7 sierpnia br. od godz. 8 do godz. 22.

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 2
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-28) nieczynny
SATYRYKOW (Traugutta 1) g. 19.15 „Księżniczka Czardasza”
LETNI (Piotrkowska 94) g. 19 „Imieniny pana dyrektora”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wesoła wdówka”
KINA
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zagubione dziedzictwo” g. 16, 18, 20.15
GDYNIA (Przejazd nr 2) program filmów „Jok 1 kulturalno - oświat.”

CO? GDZIE? KIEDY?

„CGT walczy” g. 18
19.20 Program dla najmłodszych „Szkolny kwiatunek” g. 16, 17
MUZA (Pablińska 173) „Córka pułku” g. 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Milcząca barakada” g. 17, 18
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dzielnica cudów” g. 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Tosca” g. 17.45, 20
1 MAJA (Kilińskiego 178) „Tajemnica linii okretowej” g. 17, 19
REKORD (Rzgowska 2) „Alarm” g. 18, 20
ROMA (Rzgowska nr 94) „Pomysłowy sprzedawca” g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Na łaskawym chlebie” g. 18.30
SWIT (Bałucki Rynek) „Ślub z przeszłości” g. 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Domek z kart” g. 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 18) „Ambicja młodości” g. 16, 18, 20
WŁOKNIARZ (Próchnika 18) „Dzielnica cudów” g. 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Bieluśki” g. 18, 20
DWORCOWE (Dw. Kalki) „Czy wiecie że 2-51” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22
ZOO Progr. skład — filmy o zwierzętach.

Dziury apłęk

Apteki: nr 4 (Przejazd 19), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 34 (Wojciecha Polskiego 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24b), nr 22 (Nowotki 12).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) pełn. stale dyżury nocne.

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekologiczny: Od godz. 8 do 8 (cała doba) szpital im. dr H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7-9.
Chirurgia: I kl. Chirurgiczna — ul. Wigury 19.
Internat: Szpital im. N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowane szwaczki - rekawiczarki i krojczynie zatrudnia natychmiast Zakłady Przemysłu Dzwierskiego im. M. Kasprzaka w Łodzi, ul. 1 Maja 31/33. Zgłoszenia przyjmują Sekcja Personalna w godz. od 8 do 15.

Wykwalifikowanych kamaszników zatrudnia natychmiast Zakład Państwowy w Łodzi przy ul. Curie - Skłodowskiej 12. 1628

Głównego księgowego o wysokich kwalifikacjach poszukuje Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Zakładach Przem. Bawelnianego im. J. Stalina w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny ul. Targowa Nr 65.

Inżynierów, techników telekomunikacji lub energetyków na stanowiska kierowników budów oraz st. inżyniera kosztorysów i st. kalkulatora względnie pracowników o równorzędnych kwalifikacjach zatrudnia natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych w Łodzi, ul. Gdańska 75. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w godz. 7-15. 1591

Km. I. 2158/53 i in. — łącznie

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi dla Dziel. Łódź - Śródm. rewiru I-go Dzieran Zygmunt, mający kancelarię w Łodzi ul. Zwirki nr. 26 na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1954 r. od godz. 13 w Łodzi, ul. Piotrkowska nr. 210 w firmie Zakład Słusarski „W. Kostrzewa” odbędzie się I-sza licytacja ruchomości należących do Henryka Hershkowskiego składających się z samochodu osobowego marki „Mercedes” łącznie z kompletem siedzenia przedniego i tylnego, oszacowanych na łączną sumę zł. 16.000.—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 14 lipca 1954 r.

Komornik (—) Z. DZIERAN

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Treń 101 (Chojny) do godz. 16.

PLAC 2250 m kw. (ogrodzony). 86 drzewek owocowych sprzedam. Właściciel: Aleksandrowska 128. (6443)

KUPNO

KUPUJE i sprzedaje kupony z paczek PKO. — Sided z materiałami welanymi. Piotrkowska 44 telefon 213-08.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM radio „Telefunken” 12 lampowy, 2 głośnikowy oraz adapter szafkowy. Łódź, Sowńskiego 32, m. 1.

WOZEK głęboki, czeski koszykowy sprzedam. — Kocińskiego 39a—39 godz. 16—19.

MOTOCYKL NSU 200 — sprzedam. Lindleya 3 (w podwórzu).

PRACA

STARSA pani do lekcji prac domowych potrzebna na dobrych warunkach. Oferty do Biura Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „6423”.

KOBIETA (z córeczką) zajmie się małym gospodarstwem. Oferty do Biura Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „6439”.

STARSA gospośka lubiąca dzieci potrzebuje, ul. Piotrkowska 182, m. 18.

LOKALE

POMIESZCZENIA sublokatorskie najchętniej w śródmieściu poszukuje samodzielną inżynier. Oferty: Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96 pod „6424”.

ZAMIEŃ pokój z kuchnią na pokój z kuchnią. Łódź, Stalina 33—58.

2 ODDZIELNE pokoje, w gody zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią. Właściciel: Mielczarskiego 30, m. 10. (6439)

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórne płuco (zaburzenia) 8—9, 16—19, Piotrkowska 14

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność wznowił przyjęcia. Czarna—szóstka, Piotrkowska 33.

Dr PIWECKI wewnętrzne, serce, przewód pokarmowy — powrócił 15—18, Piotrkowska 35

Dr LASZEWSKI skórne wenerologiczne 14—15, 17—19.30 Armii Ludowej 2 (róg Narutowicza).

Dr WOYNO specjalista skórne wenerologiczne zaburzenia płciowa. Nowotki 7 front 10—11 16—18

Dr SIENKO specjalista skórne wenerologiczne, czwarta—szóstka, Kilińskiego 132

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne wenerologiczne, moczopłucnowe, Piotrkowska 109—6.

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne. Powrót 8—9.30, 3—5 ulica 22 Lipca 4.

Dr SOSIN specjalista rentgenolog. Zdjęcia prześwietlania — powrócił 16—18, Gdańska 62.

NAUKA

W ZAMIAN za naukę innych języków absolwent uniwersytetu nauczy angielskiego, niemieckiego. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „6448”.

PRZYGOTOWUJE indywidualnie do egzaminu z matematyki na wyższe uczelnie. Mickiewicza 26 m. 5. (6162)

SZKOŁA tańców W. Cyruńskiego Łódź, Kilińskiego 48, Tel. 135-42. Zapisy codziennie godz. 15—20. (6362)

MASZYNOPISANIA, stenografia biurowa, sekretariackie (także księgowość). Zapisy: Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek Kilińskiego 50, tel. 278-16. Piotrkowska 83, tel. 106-46.

ZGUBY

ZGUBIONO zlecenie do protezowni dentystycznej. Cuper Franciszek, Wysoka 33, m. 2.

GÓRNICKI Jerzy, Łódź, Nowotki 125, zgubił legitymację Technikum Budowlanego.

ZŁOTY kolekcjoner zgubił dnia 20 czerwca przechożąc ulicami Zieloną Piotrkowską, Włocławskiego i Zachodnią, Łaskawy znalazła proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Armii Czerwonej 101, m. 12, Grabowska. (6442)

UNIEWAŻNIA się zgubiona pieczęć — faksimile o brzmieniu „J. Bratman”.

SOŁOŁ Maria, Piotrkowska 41—44 zgubiła legitymację. Zw. Zaw. (6321)

KUZIA Eugeniusz, Piotrkowska 79—37 zgubił legitymację. Zw. Zaw. (6321)

MAJ Stanisław, Łódź, Wigury 17 m. 7 zgubił legitymację. Zw. Zaw. nr 108802

TESKE Henryk, Konstancynów, Nowotki 7 zgubił legitymację fabryczną.

KUKULE Józef, Zajączka 43 skradziono dowód legalizacji taksonometru na samochód Opel-Kadet T 25533 bocznym nr 298.

SENDKOWSKI Józef, Łódź, Tatrzańska 25 zgubił legitymację. Zw. Zaw. (6355)

MAKOWSKI Marian, ul. Wąbrzyńska 49 zgubił legitymację fabryczną.

LEWANDOWSKI Arkadiusz, Łódź, ul. Przejazd 33 zgubił legitymację fabryczną.

Dnia 31 lipca 1954 r. zmarł w wieku lat 47 najukochańszy mąż i ojciec

S. + P.

inż. PIOTR SAIENCZUK

kpt. rezerwy W. P., główny księgowy

M. H. M. — Ruda - Chojny

Msza żałobna odbędzie się w dniu 4 sierpnia 1954 r. o godz. 9 w kościele prawosławnym przy ul. Kilińskiego 56. Nabożeństwo żałobne odbędzie się tego samego dnia o godz. 17 w kaplicy na cmentarzu prawosławnym przy ul. Ogrodowej 41, po czym nastąpi wyprowadzenie drogiem nam zwłok z kaplicy na cmentarz, o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku i nieutulonym żalu

ŻONA, CÓRECZKI i RODZINA

CIELEPA Stanisława zamieszkała w Ożorkowie zgubiła wejściówkę fabryczną. (6363)

STANISŁAWSKA Maria, Stoki, Lumbowa 6 zgubiła wejściówkę fabryczną.

FORYS Jan, Łódź, Targowa 61 zgubił legitymację szkolną PWSF.

SIKORSKI Ryszard, Łódź, ul. Inflancka 24 zgubił wejściówkę fabryczną.

SZOR Barbara, Łódź, Bałucka 30—1 zgubiła legitymację szkolną. (6374)

JOZEFA Kłosińska, Łódź, Składowa 31—7 zgubiła wejściówkę fabryczną.

BRONIEWSKI Jerzy, Zeromskiego 89—13 zgubił dokument nr 058640.

CHYLINSKI Jerzy, ul. 78 r. 68 zgubił legitymację PWSF.

SZMAJDZIK Maria, Mazowiecka 15 zgubiła kartę emerytalną i legitymację. Zw. Zaw. (6425)

Warto w sierpniu kupić los
który może wygrać dwa razy
w cięgnięciu IV rzutu — 120.000 zł
w cięgnięciu premiowym — 80.000 zł

SPORT

Za miesiąc w Bernie

Czołówka lekkoatletów Europy walczyć będzie o tytuły mistrzowskie

W dniach 25 — 29 sierpnia szwajcarskie Berno będzie miastem walk czołowych lekkoatletów Europy o tytuły mistrzowskie. Opinia sportowa przypisuje już dziś berniejskim mistrzostwom miano rekordowych. I nie bez słuszności. Do takiego twierdzenia upoważniają przede wszystkim nieprzerwany potokiem płynące meldunki, donoszące o coraz lepszych, coraz bardziej wyrubowanych wynikach, uzyskiwanych na stadionach Europy. Nie ma bodaj tygodnia, by nie padały coraz to nowe, coraz doskonalsze osiągnięcia, w rzędzie których nie brak rekordów świata i Europy. Wszystko to stwarza już dzisiaj atmosferę zaciętych walk na stadionie Neufeld w Bernie.

W związku z nadchodzącymi mistrzostwami możemy powiedzieć, że już został ustanowiony jeden rekord i to na kilka tygodni przed mistrzostwami — jest to rekord zgłoszeń. Na 29 państw europejskich zrzeszonych w IAAF udzielił swój w mistrzostwach zgłosiło 28, zatem

więcej niż w 1934 r. w Turynie, w 1938 w Paryżu, w 1946 w Oslo czy wreszcie w 1950 w Brukseli.

Jedynym „abstynentem” jest Albania i nie ma w tym nic dziwnego. Pomimo dużych postępów, jakie lekkoatleci tego kraju zdali uczynić po wyzwoleniu, nie osiągnęli oni jeszcze takiego poziomu, by mogli z powodzeniem walczyć w gronie najlepszych. Sądząc zprawdzie po wynikach osiągniętych ostatnio przez Albańczyków, wypadłoby oni w Bernie lepiej, aniżeli przed stawiciele takiego np. Liechtensteinu. Widać jednak, że słusznie uważają, iż istnieje wiele innych form uczenia się niż start na mistrzostwach Europy.

Choć zgłoszonych zawodników przekracza tysiąc i to również jest rekordem mistrzostw. A trzeba pamiętać, że udział w zawodach jest ograniczony i pozwala jedynie mu związkowi państwowemu wystawić tylko dwóch lekkoatletów do jednej konkurencji. Obustronnie ilość uczestników jest więc większa, niż na Igrzyskach Olimpijskich, ale tylko w odniesieniu do mężczyzn. Kobiety korzystają z tych samych praw, co i na Olimpiadzie, a więc każda państwa może być reprezentowane w jednej konkurencji przez trzy lekkoatletki.

Pomimo tego uprzywilejowania liczba kobiet startujących w mistrzostwach wynosić będzie niespełna jedną czwartą ogólnej liczby zgłoszonych. Fakt ten znajduje swe źródło w zbyt małym upowszechnieniu lekkoatletyki kobiecej w krajach Europy zachodniej.

Nie będą miały swych reprezentantek np. takie państwa jak: Grecja, Hiszpania, Irlandia, Islandia, Liechtenstein, Luksemburg i Portugalia, w których lekkoatletyka kobieca w ogóle nie istnieje. W minimalnej obsa-

dzie wystąpią: Belgia, Dania, Finlandia, Norwegia, Szwecja, Turcja. Związek Radziecki oraz Niemcy zachęcają najliczniejsze i najsilniejsze ekipy.

Już ustalono dokładny program mistrzostw, wyznaczono też minima finałowe dla skoczków i miotaczy.

Z uwagi na program biegów Zatopek nie będzie mógł zdobyć trzech złotych medali, jak to uczynił w Helsinkach. Bieg na 10 km oraz maraton wypadają bowiem w jednym i tym samym dniu, wykluczając możliwość startu na obu tych dystansach.

W ogóle nielawo będzie długodystansowcom, którzy zaprzagną startować na 5 km i na 10 km. W następnym bowiem dniu po „dziesiątce” przewidziane są eliminacje „piątki”, a że zapowiada się doborowa stawka zawodników, trudno będzie znaleźć się w finałach obu biegów.

Zanim rozpocznie się mistrzostwa, przez 8 dni obradować będą w stolicy Szwajcarii przeróżne międzynarodowe komisje federacji, jak również w ostatnich trzech dniach radzić będzie kongres IAAF.

Trzech Łódzian w reprezentacji Polski

W dniu 8 bm. odbędzie się w Warszawie mecz pierwszych reprezentacji piłkarskich Polski i Bułgarii.

W tym samym dniu drugie reprezentacje obu krajów walczyć będą w Sofii.

Również reprezentacje młodzieżowe Polski i Bułgarii spotkają się w Polsce.

Pierwsza reprezentacja Polski (na meczu w Warszawie) wystąpi w następującym składzie:

bramka: Stefaniszyn (Gronowski), obrona: Korynt, Orłowski, Cichon (Walczak), pomoc: Suszczyk, Grzywoz (Kauder), atak: Jezierski, Trampisz, Kokot, Cieślak, Morągski (Brychcy). Skład drugiej reprezentacji, która wyjechała do Sofii już podawaliśmy.

Skład reprezentacji młodzieży: bramkarze — Mainka (Gór. Byt.), Wąsowicz (Kol. Toruń), obrońcy — Radzin (Sp. Okocim), Chomiczek (Kol. W-wa), Pohl III (Unia Chorz.), Szafran (Stal Czechowice), pomoc — Malan (Ogn. Kraków), Michel (Gw. Kraków), atak — Stysz (Bud. Opole), Ciupa (Ogn. Byt.), Lewandowski (Gw. Kalisz), Michalski (Unia Racibórz), Rajchel (Sp. Kraków), rezerwa — Norkowski II (Gw. Byd.) i Nowak (Gór. Byt.).

Pierwsza reprezentacja Bułgarii przyjedzie do Warszawy w czwartek 5 bm. Spotkanie na stadionie Wojska Polskiego rozpocznie się o godz. 16.30. Sędziuje Danko (Węgry), a na linii Bułgar i Polak Frączyk. Mecz juniorów odbędzie się w Bydgoszczy we wtorek 10 bm.

Więcej opieki nad juniorami Przyczyny niepowodzeń młodych piłkarzy Włóknarza

SYMPATYKOM juniorów Włóknarza łódzkiego mimo woli nasuwa się pytanie: dlaczego w turnieju mistrzowskim we Wrocławiu juniorzy nie odegrali poważniejszej roli? Dlaczego nie zdołali oni obronić tak ciężko wywalzonego w roku ub. tytułu wicemistrza Polski?

Na to złożyło się kilka przyczyn. Niewątpliwie najpoważniejszą jest to, że reprezentanci młodego piłkarstwa łódzkiego przed wyjazdem do Wrocławia nie tworzyli zwaartego i zgranego kolektywu, bo zespół ich był stale rozbijany.

Do drużyny juniorów sięgali wszyscy. Przy każdej okazji posługiwano się młodymi piłkarzami — część z nich grała w rezerwie i ligi (Wlazły i Skibicki), część w klasie A, a często się zdarzało, że inni wypełniali lukę w zespole B-klasowym.

Trener Radwański zwracał uwagę na niebezpieczne skutki ustawicznego rozbijania zespołu, ale nie dość energicznie stawiał sprawę w klubowictwie sekcji, które ze swojej

strony nie brało tych uwag zbyt do serca.

Dopiero niemal przed ukończeniem rozgrywek o mistrzostwo Łódź przypomniała sobie, że przecież trzeba jakos przygotować młodzież do mistrzostw Polski i dawna drużyna juniorów Włóknarza grała ostatnie 2-3 spotkania w pełnym składzie.

Tym pociągnięciem nie udało się jednak naprawić popełnionych błędów. Włóknarz stracił wiele na potencjał jako kolektyw i to tłumaczy jego mniej skuteczną grę. Stąd też pierwsze porażki z Gwardią, CWKS i Unią. Łódzianie nie byli gorszym zespołem, ale nie potrafili strzelić bramki.

Według opinii trenerów Gracza i Kisielewskiego, łódzianie grali nawet znacznie lepiej, niż CWKS, a jednak mimo dużej przewagi mecz przegrali.

Niewątpliwie w ostatecznym wyniku mistrzostw Włóknarz mógłby zająć lepszą lokatę w tabeli, gdyby w pierwszych spotkaniach trafił na słabszych przeciwników. Los chciał jednak inaczej i zanim drużyna zdążyła okrzepnąć już miała sześć punktów straconych.

Powołując się raz jeszcze na opinie trenerów, stwierdziliśmy, że Włóknarz, mimo porażek zyskał sobie ogólne uznanie publiczności wrocławskiej za swoją pełną grę. I chociaż łódzianie zajęli ostatecznie piąte miejsce w tabeli, nadal są zaliczani do najlepszych zespołów.

Nauczka wrocławską powinna być jednak przestroją na przyszłość dla trenerów i kierowników sekcji piłkarskiej Włóknarza. Trzeba większą niż dotychczas opieką otoczyć młodzież i działać nie od przypadku do przypadku, lecz na podstawie dobrze opracowanego planu.

Z ostatniej chwili

W Zakopanem rozpoczęło się zgrupowanie 30 najlepszych pięciarzysty Polski, którzy przygotują się do zawodów międzynarodowych mających się odbyć między 1-9 września w Sofii. Polska w Sofii reprezentowana będzie przez 15 pięciarzysty.

W poszczególnych wagach trenują: Kukier, Drysz, Liedtke, Murawski, Wozniak, Brychlik, Stefaniuk, Soczewiński, Boczarz, Milewski, Niedzwiedzki, Nowak, Drogoz, Sadowski, Kudłacki, Czajęcki, Pński, Walasek, Pietrzykowski, Karpinski, Zmiejewski, Piorkowski, Poleks, Planutis, Grzelak, Wojciechowski, Franek, Węgrzyniak, Gościński, Plecion. Trenerami są: Sztybel, Gorczyński i Wrzosek. W ostatniej fazie formy naszych bokserów wyszła Sztam.

27-29 bm. odbędzie się w Łodzi mistrzostwo Polski juniorów w lekkoatletyce. Mistrzostwa odbędą się zamiat projektowanego trójmeczem juniorów NRD — Rumunia — Polska, który został odwołany.

Polska została zgłoszona do mistrzostw pływackich świata, które odbędą się w Turynie w dniach 31.8.—5.9. Wg opinii rady trenerów zapewnione paszporty na wyjazd do Turynu posiadają: Petruszewicz, Tokaczewski, Gremiowski, Jaśkiewicz, Klemiecka i Gryka.

Kraków będzie terenem meczu międzynarodowego w lekkoatletyce Polska — Belgia. Mecz ten rozegrany zostanie w konkursach męskich i kobiecych 11-12 września.

W AWF w Warszawie odbywa się w chwili obecnej zgrupowanie 64 lekkoatletów i lekkoatletek przygotowujących się do mistrzostw Europy w Bernie. W przyszłym tygodniu do grupy tej dołączą się zawodnicy nasi, startujący obecnie w Budapeszcie.

Do Berna wylecą 40 zawodników, 6 trenerów oraz 5 osób towarzyszących. Będzie to najsilniejsza reprezentacja Polski. Jaka kłódka wleciała brata udział w mistrzostwach lekkoatletycznych Europy.

Mistrzowi toru włożą w Helenowie koszulkę z Białym Orłem

Ostatnia seria zawodów kolarskich o torowe mistrzostwo Polski rozegrana zostanie w Łodzi 8 bm na torze w Helenowie o godz. 16. Program przewiduje wyścigi sprinterskie na 200 m.

Faworytem jest Grundman z Gwardii Wrocław, który zdobył już 10 pkt. Za nim jest Bek — 5 pkt., a na dalszych miejscach Kupeczak z Włóknarza Kraków, Marchwiński z Gwardii Szczecin, Wasilczewski z Gwardii Kraków i Zając z OWKS Szczecin.

Wszystkich tych kolarzy oglądać będziemy w Helenowie. Zwycięzca wyścigu w Łodzi włoży mistrzowską koszulkę z Białym Orłem.

Nasz komentarz

Pożyteczną innowację wprowadziła Łódzka Poradnia Sportowa. Otóż w czasie marszów masowych, a ostatnio na zawodach motocyklowych dr A. Skwarcewski wygłaszał treściwe i bardzo pouczające pogadanki. Zainteresowały one nie tylko samych sportowców, ale i szerszy ogół licznie zgromadzonych widzów.

W przyszłości trzeba starać się, by przy każdej nadarzającej się okazji lekarze mogli stanąć przed mikrofonem i w krótkich prelekcjach omawiać szereg pożytecznych zagadnień dotyczących sportu, a ściślej związanych z medycyną.

Sukces kolarzy Łodzi na szlakach Gór Świętokrzyskich

Rozegrany na trasie długości 110 km IV Ogólnopolski Wycisk Kolarski „Pasmem Gór Świętokrzyskich” zakończył się indywiduallym zwycięstwem Kłabińskiego (Gwardia W-wa).

Na samym wstępie podkreślić trzeba duży sukces, jaki uzyskali na trudnych górskich trasach kieleccy reprezentanci łódzkiego Włóknarza. Mimo, że startowali tylko w trójce, potrafili stoczyć równorzędna walkę z silnymi zespołami Gwardii i CWKS, wywalczając zespołowe trzecie miejsce z czasem 03 min. i 18 sek. za zwycięzcą.

Reprezentanci Łodzi odnieśli jeszcze większy sukces w konkurencji indywiduallym, zajmując 2 i 4 miejsce. Szczególnie rewelacyjnie spisał się tu mło-

dy Szostek, który wraz z Gabrychem oraz Pjanowskim (CWKS) i Kłabińskim cały czas znajdował się w czołówce wyścigu.

Szostek zaimponował zresztą nie tylko wytrzymałością, dobrą techniką jazdy i ambicją. Łódzianin wykazał się ponadto dużą szybkością na ostatnich, decydujących metrach walki na bieżni, będącą naturalną konsekwencją jego startów na torze.

Słowa pochwały należą się również Gabrychowi, który doskonale walczył na całej trasie i dotrzymał kroku swym młodszym kolegom, pracując nad wywalceniem przewagi nad drugą grupą nie mniej niż pozostali.

J. G.

JERZY PUTRAMENT Rozstanie

(49)

Ponad godzinę ciągnęło się to wyczekiwanie, gdy Bonawentura palnął głupstwo, że może by dać spokój. Teo ochoczo to przetłumaczył Richardsowi, widząc sterzenie po nocy i pod deszczem już mu dokumentnie obrzydło. Richards powiedział na to trzy słowa, brzmiały jak splunięcie.

— Co, co takiego? — zaniepokoił się Bonawentura.

Teo był skonsternowany, czas jakiś mamrotał coś, wykręcał się, wreszcie oświadczył, że pan Richards, oczywiście, może jechać. Bonawentura trafnie zrozumiał sens tej odpowiedzi i pośpiesznie oświadczył, że oczywiście za szczęście prawdziwe poczytają sobie siedzieć tu jeszcze dwa razy tyle, jeśli tylko pan Richards sobie tego życzy. Teo tym razem już całkiem gładko zadeklarował, że wprost przeciwnie, pan Richards jak najchętniej spełni życzenia swoich gospodarzy i natychmiast może sobie pojechać. Jak obficie teraz musiał replikować Bonawentura!

Słowem byli w gąszczu praplastowskich pożegnań — przepaszalnych ceremonii, gdy Mirecki przybiegł: jedzie coś! Istotnie, dostrzegli od strony Zamościa białe, odbłyśki na chmurach. W oka mgnieniu spór wygasł. Turoń jeszcze raz chciał przypomnieć Mireckiemu instrukcje, zaczął:

— Więc, jak zbliży się, sygnały latarki. Jak stanie, po trzech z obu stron do wozu. Ognia nie otwierają, chyba, żeby nie stawał, na zasięgi parę się dalej! Jasnę? Ale to na wszelki wypadek. Stanie przecież.

— Czekać, pułkowniku! — wtrącił się nagle Bonawentura. — A jak stanie, to już bez ognia?

— No, jasne. Po co popłoch robić? Mamy go w rękę.

— Tak, tak. Ale co z tego, że mamy?

Skąd my wiemy, czy ważny dla nas, czy nie? A może być jakiś bubeł, co?

— No, to co z tego? — nie zrozumiał Turoń.

— Bo przecież to nie jest zasadzka na upatrzonego. Tu o co innego chodzi. Chodzi o pokazanie panu Richardsowi naszej zdolności bojowej, nie? Jak zasadzka wygląda, on to wie, na własnej skórze się przekonał, jak mu sprawnie papierosy odebrano. On by co innego chciał zobaczyć, o ile go dobrze rozumiałem...

Mirecki zaczął się wiercić w miejscu, bez przerwy zezując w stronę drogi, gdzie reflektory tymczasem dojrzywały, stawiały się już ognistymi punkcikami.

— Panie pułkowniku! — przerwał niegrzecznie. — Koniec końców, jakie polecenie?

— Guzik! — jeszcze ostrzej wyraził się Turoń. — Pana wysłannika się pytajcie! Byle szybko!

— Otóż, poruczniku, pokrótce: pokażcie nam bitwę prawdziwą. No, nie bitwę, potyczkę. Jasne?

— To znaczy co, strzelać?

— Oczywiście. Z karabinów. I z tego, no, cekaemów.

— Cekaemów nie mamy.

— No, co tam macie. Pepeszkę. O, granaty ręczne, to by było bardzo na miejscu. Zewnętrzny efekt prawie jak u artylerii.

— I co, znaczy bez latarki?

— Oczywiście! Żeby od razu potyczka! Bo jak zanieście sygnalizować, a tamci staną i później ręce do góry, no to gdzie tę potyczkę wpakujecie?

Mirecki spojrzał jeszcze na Turonia — czekał na potwierdzenie tych instrukcji.

— Jazda! Jazda! — podpędził Turoń. — No, co robić, słyszeliście...

Światło wyrosło. Teo, który znał się na wozach, twierdził, że ciężarówka. Zaniepokoił się Bonawentura, znowu zaczął na ucho Turoniowi się zwierzać — a co, jeśli z wojskiem? Może przecież przepuścić? A jak zdąży wcześniej zahamować, wyskoczą, ogień otworzą?

Na szczęście Teo zaraz sprostował: na pewno osobowy, światła za wąsko umiesz-

zone! Bonawentura chwycił Turonia za rękę:

— Módl się pan, żeby się udało! Ostatnia szansa, aby tamte głupstwa zatuszować!

Turoń nie modlił się od dawna i zapominał. Teraz jednak dał się przekonać Bonawenturze. Wpatrzony w narastającą gwałtownie jasność, powtarzał uparcie w myśli — niechby się udało, niechby się udało! Potem nie przekonywające zdały mu się te słowa, wzmościł je: — niechby się udało, a... — szukał w myśli ofiary, którą złożyć mógłby — na mszę dałbym? — nie wygodniejszego nie znalazł i powtarzał teraz: niech się uda, to dam na mszę, niech się uda, to dam na mszę!

Ostatni niepokój Bonawentury: czy nie zahacza ich tu kule, życie pana Richardsa! Nie miał czasu mu odpowiedzieć, pierwszy strzał!

Cholera, może naprawdę pomogło to ślubowanie? Wszystko odbyło się tak właśnie, jak sobie wymarzył Bonawentura. Samochód wyminał pierwsze czujki, parł dosyć szybko naprzód, za niedużym zakretem natknął się na zasięki, zaczął hamować. Z dwóch stron huknęły serie pepeszek. Szofer zareagował błyskawicznie, zgasił światła. Pięć sekund ogromnej atramentowej ciemności, tylko czerwone wytryski z luf.

— Uwaga! — krzyknął Bonawentura i ściągnął gwałtownie Richardsa, który się wychylił zza dębu. — Uwaga! Strzelają! Kule!

(D. c. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 39. Zastępcy red. nac. — 112-60 i 244-79. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 41. Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80. Dział Reportażu — 141-10. Dział Miejski — 129-13, 137-47, 223-05. Dział Kulturalny — 109-62. Dział Publicystyczny — 218-22. Red. Panoramy — 293-09 wewn. 38. Dział Sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 34. Dział Listów i Interwencji — 103-04. Dział Korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 40. Redakcja nocna — 279-76. Kier. Administr. 293-00 wewn. 37. Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 8-16, w sobotę 8-14.